

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włściański! Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

W Warszawie miesięcznie Mk. 6.—
Na prowincji „ 7.50

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon Redakcji 176-79, Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń

Za wiersz petitowy lub jego miejsce Mk. 1.25

Za ogłoszenie drobne 15 fen. za wyraz.

Za zmianę adresu pobiera się 50 fenigów.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Komórki pojedyncze 30 fen.

Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej p.p. bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte w redakcji, po zamknięciu admin., o 10% drożej

Dziś, w niedzielę dn. 9-XI r. b. o godz. 6 p.p. w sali Stowarzyszenia Handlowców przy ul. Zielnej 25, odbędzie się Wieczornica Robotnicza z powodu rocznicy Rządu Ludowego. Na program składają się: 1. przemówienie; 2. część koncertowa; 3. tańce. Bufet na miejscu. Bilety do nabycia na miejscu.

Okręgowy Komitet Rob. P. P. S.

Protest przeciwko zakusom reakcji w sprawie 8-godz. dnia rob.

Trzyniec, 7/XI. (Tel. wł.).

Wiadomość o pogorszeniu dekretu o 8-godzinnym dniu pracy, którego chce dokonać pewna część posłów sejmowych, wzbudziła w silnym stopniu umysły mas

robotniczych na Śląsku. Protestujemy i przestrzegamy przed tym krokiem w interesie spokoju i plebiscytu na Śląsku.

Za robotników hut żelaznych w Trzyniecu: Kraus Karol, K. Mrozek, A. Stofek.

Uchwała konferencji górniczej Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego.

Frysztat, 7/XI. (Tel. wł.).

Obradująca w dn. 5 i 6 listopada 1919 r., konferencja mężów zaufania zorganizowanych górników polskich z całego zagłębia ostrawsko-karwińskiego w obecności reprezentantów Polskiej Partii Socjalistycznej, uchwaliła:

Wobec ciągłych niesłychanych represji, stosowanych przez władze okupacyjne czeskie przeciwko górnikom polskim karwińsko-ostrawskiego zagłębia, konferencja uchwaliła: od 10 miesięcy trwa już okupacja czeska na Śląsku połączona z ciągłymi aresztowaniami polskiej ludności robotniczej i polskiego nauczycielstwa. Gdy nadeszły wieści o plebiscycie, Czesi zakazali urzędowo rozszerzania pism i książek polskich na terytorjum okupowanym przez

ich wojska. Bezprawne aresztowania za przewożenie lub nawet tylko za czytanie pism i gazet polskich mnożą się w ostatnich czasach w sposób zastraszający.

Mężowie zaufania górników, konstatając powyższe bezprawia czeskie, żądają: 1) wypuszczenia wszystkich więźniów politycznych oraz aresztowanych nauczycieli, 2) dopuszczenia polskich pism, książek i druków na kresy okupowane przez wojska czeskie.

Oświadczamy, że jeżeli władze czeskie nie spełnią bezzwłocznie tych żądań górnicy będą zmuszeni chwycić się samoobrony przy użyciu najostrzejszych nawet środków.

Za konferencję przew. poseł
Tadeusz Reger.

Galicii Wschodniej i Chełmszczyzny i Litwy, i Białorusi, i Ukrainy. Oto w imię czego walczą Denikin i Judenicze — a nasza reakcja im pomaga, nasz rząd posyła do nich misje.

Potworna szkodliwość dalszego wojowania z Rosją sowiecką rzuca się wszystkim w oczy. A jednak tylko partja nasza miała odwagę wyraźnie postawić sprawę, postawić twardo żądanie zakończenia wojny na Wschodzie, zawarcia rozejmu i rozpoczęcia rokowań pokojowych z rządem sowieckim.

Gadania, która się tak często słyszy: „wszyscy jesteśmy za pokojem“, „wszyscy bramniemy pokojowych stosunków ze Wschodem“ i t. p. i t. p. — jest frazeologią do niczego nie obowiązującą. Z taką gadaniną można prowadzić wojnę — bez końca. Nasza reakcja chętnie ukrwka się za takie frazesy, dając do pokoju, ale tylko z reakcją rosyjską, licząc na to, że dwa imperiałimny pogodzą się kosztem słabszych narodów.

My stawiamy sprawę jasno i wyraźnie, w sposób taki, który jedynie prowadzi do zakończenia wojny: prowadziliśmy wojnę z Rosją sowiecką, obecnie zawieramy pokój z tymi, z którymi walczyliśmy — nie mieszając się zresztą całkiem do wewnętrznych spraw rosyjskich.

Tymczasem wojna, przedłużana przez reakcję, trwa i niesłychanie utrudnia nasze położenie wewnętrzne. Ale ci sami, którzy przedłużają wojnę, którzy ciągle powołują się na stan wojenny dla usprawiedliwienia wszelakich ustaw i zarządzeń represyjnych — jednocześnie w dziedzinie prowizacji ludności poczynają sobie tak, jakoby panował najgłębszy pokój i w ogóle najnormalniejsze stosunki kapitalistycznej sielarki.

W „Robotniku“ drukowaliśmy ostatnio memoriał „dyktatora żywnościowego“ Hoovera o stosunkach gospodarczych chwili bieżącej. Hoover jest liberałem, nie sięga on poza widokiem kapitalistycznego ustroju, pragnie zniszczenia wojennej reglamentacji życia gospodarczego. Ale Hoover rozumie, że — tak, czy owak — niepodobna ustanowić „wolnego handlu“ podczas wojny i w czasie całkowitego zakłócenia życia gospodarczego. Żąda też przedewszystkiem pokoju i pokojowych stosunków między państwami.

Lecz tylko u nas jest możliwym, aby podczas wojny, przy zamkniętych granicach, przy fatalnych stosunkach komunikacyjnych, przy ogromnym niedoborze środków spożywczych — wprowadzono wolny handel, czyli głodzenie robotników i inteligencji miejskiej.

Jest to prosto szal rozuchwalonego paskarstwa. Niech się paskarz tak czuje w Polsce, jakgdyby nie było ani wojny, ani zniszczenia kraju, ani wogóle w najwyższym stopniu nienormalnych stosunków gospodarczych! Niech robotnicy cierpią, niech na nich wałęsają się ciężary, przeciwko niezadowolonym uchwalajmy ustawy wy-

Zagadnienia chwili.

Na czoło wszystkich spraw w Polsce wysuwają się obecnie: zakończenie wojny, — sprowizacja, — reformy robotnicze, — konstytucja.

Sprawę zakończenia wojny na Wschodzie energicznie postawiła partja nasza, gdy wojna w zupełności osiągnęła swój cel obronny, natomiast wyrodziła się w wojnę, prowadzoną jedynie i wyłącznie w interesie reakcji polskiej i ogólnie europejskiej. Agitacja nasza za zakończeniem wojny żywo zaniepokoiła reakcję. Reakcja bowiem nasza dąży do przedłużenia wojny jedynie dlatego, że nie chce zawierać pokoju z rządem sowieckim, natomiast czeka na zwycięstwo reakcyjnej Rosji. Absolutnie żadnego rozsądnego motywu dla dalszego prowadzenia wojny nie przytoczono — dla tej prostej przyczyny, że go niema. Przeciwnie — wyraźnie ze strony endeckiej stwierdzono, że niema lepszej pory i

lepszych warunków do zawarcia rozejmu i zakończenia wojny jak właśnie teraz.

Wszyscy widzą i czują, jak bezmyślnem i bezcelowem jest dalsze prowadzenie wojny, jak ta wojna nas wyniszcza, jakie ciężary wkłada na barki społeczeństwa i jaką demoralizację rodzi. Wszędzie wojna się skończyła — wojna, która wre w Rosji, jest wojną domową — tylko Republika polska dalej wojuje, chociaż osiągnęła zwycięstwo.

Tego nikt zrozumieć nie może. Koalicja prosto z nas drwi i traktuje jak Don Kichotów reakcji, którymi można dogodnie się posługiwać. Polska jest traktowana jako sługa, któremu się nawet nie płaci za jego gorliwość.

Wojujemy dla Rosji Kozłaków i Denikinów, a co nam ta Rosja zapowiada, tego mamy dowód w memoriale Sazonowa, złożonym konferencji pokojowej. P. Sazonow domaga się przyłączenia do Rosji i

„jakowe pod pozorem, że „ojczyzna w niebezpieczeństwie” — ale zarazem luomy tę „ojczyznę w imię „wolnego handlu”! Oto hasło i idea pogromców sekwestru, hasło i idea wszechpaskarstwa.

Takiego zuchwalstwa tryumfującej chwilowo reakcji, takiej zarazem ślepoty i ślepoty — niema bodaj nigdzie. Oto teraz reakcja wyrusza do walki przeciwko dekretnowi rządu Moraczewskiego o 8-godzinny dzień pracy. Ministerjum przemysłu i handlu oraz sejmowa komisja przemysłowo-handlowa wszyskich sił dokładają, aby dekret ten obalić. Śląsk Cieszyński gwałtownie protestuje przeciwko tym zakusom, groźnym dla sprawy plebiscytu. Ale cóż naszym kapitalistom, opętanych przez wszyskie furze interesów klasowych może obchodzić Śląsk! Więc też sejmowa komisja przemysłowo-handlowa przeciwko projektowi komisji pracy wysuwa swój projekt, który oznacza ni mniej ni więcej jak obalenie dekretu Moraczewskiego! Bo w projekcie tym uznaje się wprowadzenie obłudnie zasady tego dekretu — aby w następnych paragrafach nietylko zasadę tę osłabić, lecz wprost zniweczyć. W projekcie tym przedłuża się czas pracy tygodniowej z 46 godzin do 48-u, to jest odbiera robotnikowi 6-godzinny dzień sobotni, „angielską sobotę”. Następnie upoważnia się ministrów pracy i przemysłu do przedłużania 8-godz. dnia roboczego z najrozmaitszych powodów, a nawet sam przedsiębiorca może to czynić w licznych wypadkach, byle tylko zawiadomił o tem Inspektora pracy! Szczytem wszakże jest następujący przepis:

„W wypadkach spowodowanych koniecznościami narodowymi może być z decyzji Rady Ministrów — ewentualnie po wysłuchaniu opinii Związków Zawodowych pracowników i pracodawców — wydane rozporządzenie, pozwalające przedłużyć czas pracy w każdym dniu tygodnia, nie wyłączając niedziel, w poszczególnych zakładach pracy lub kategoriach tychże, — za każdym razem jednak na okres nie dłuższy, niż 3 miesięczny”.

Jest to zupełne unicestwienie 8-godzinnego dnia roboczego, skoro Rada ministrów może przy każdej sposobności go zawiesić! Cynizm kapitalistów, powołujących się tu na „konieczności narodowe”, jest poprostu niesłychany. Możemy powiedzieć z całą stanowczością: wszędzie, na całym świecie kapitaliści z całą bezwzględnością bronią swoich interesów. Ale nigdzie z takim cynizmem! Nigdzie, w żadnym projekcie kapitalistycznym nie nadużyto tak wszędecznie „konieczności narodowych”, aby unicestwić 8-godzinny dzień roboczy, jak w tym projekcie, przedłożonym Sejmowi, w którym burżuazja ma tak mało przedstawicieli. Zapewne chytry wnioskodawcy liczyli na to, że na ten „kawal” chłopci dadzą się wziąć — oni, którzy tak mało sobie robią z rzeczywistych konieczności narodowych, gdy chodzi o apro wizację.

Nie będziemy tu rozpatrywać innych szczegółów tego projektu. Wystarczy bowiem to, co przytoczyliśmy, aby czynność polskiej klasy robotniczej zastrzyć do najwyższego stopnia. W tym Sejmie nigdy nie można być niewnym, że nawet tego rodzaju prowokacja robotników zostanie odrzucona. Ale powtarzamy raz jeszcze: robotnicy nie pozwolą sobie wydrzeć tego, co im dał dekret rządu ludowego. Na każda

próbę pogorszenia robotnicy odpowiedzą strajkiem wszędzie tam, gdzie staną oko w oko z tą próbą.

Wreszcie słówko o konstytucji. Dziewięć miesięcy istnieje ten Sejm konstytucyjny — a dotychczas nie wziął się poważnie do opracowania konstytucji. Kiedy po wniesieniu do Sejmu pierwszego rządowego projektu konstytucji, który był tylko balamutnym wypracowaniem szkolnym, tow. Perł postawił wniosek opracowania konstytucji skróconej, opracowania najważniejszych punktów, Sejm wniosek ten odrzucił. Sejm nie spieszy się — Sejm, cierpiący na uwiad starczy, roi nawet o wytworzeniu stałej większości. A tymczasem — jesteśmy państwem bez konstytucji...

Niewiadam, jaka konstytucja i kiedy wreszcie ten Sejm srodził. Ale wiadomo, że i pod tym względem wzmagają się dążenia reakcyjne. Coraz poważniejszym jest niebezpieczeństwo, że Polska może być ob-

darzona drugą Izbą w tej czy innej postaci. Namacalnym dowodem wzrostu reakcji jest, że „straż praw”, która w pierwszym projekcie rządowym miała jeszcze bardzo niewyraźne oblicze, w drugim — ujawniła się wyraźnie jako — Izba wyższa, przeciwstawiająca się przedstawicielstwu narodowemu.

Co więcej, w klasach posiadających wzmagają się dążenia monarchiczne, o których wkrótce napiszemy obszerniej.

I w tej wiec dziedzinie polska klasa robotnicza musi być niesłychanie czujna, musi być przygotowana do obrony Republiki demokratycznej wszyskimi środkami, które ma do rozporządzenia.

Polski lud pracujący prężywa obecnie okres defensywny, zajmuje pozycje obronne, broni zdobyczy, odiera ataki reakcji. W odpowiedniej chwili przejdzie do ofensywy, — a wtedy nastąpi gruntowny z reakcją porachunek.

Rok temu, a dzisiaj.

Jedną z najważniejszych, bodaj że najważniejszą przyczyną upadku rządu ludowego było tragiczne położenie międzynarodowe Polski. Polska pewnego dnia zrzuciła z siebie pięta niewoli, a sąsiedzi zbliska i zdaleka ze zdziwieniem, obojętnością, lub niechęcią ujrzeli nagą i bosą sąsiadkę, oglądającą się za naczelnem jej miejscem pomiędzy narodami uropy. Trzeba było „oprzeć się” o kogoś. Gdyby sowiecki rząd rosyjski uznał był oficjalnie niepodległość Polski, rząd ludowy mógł być się wahać w wyborze pomiędzy zwycięską koalicją burżuazyjną, a robotniczą republiką sowiecką. Wahania te przewałyby w końcu szale na korzyść koalicji, albowiem Polska skazana była na pomoc materialną zzewnątrz, a pomocy tej udzielić mogła tylko koalicja; Polska musiała dokonać dzieła zjednoczenia dzielnic, na co ani Niemcy, ani bolszewicy dobrowolnie by się nie zgodzili. Ale do wahań w tym kierunku nie doszło nawet, bowiem rząd sowiecki wówczas nietylko lekko myślnie usunął na bok „burżuazyjny przesąd niepodległościowy”, ale, przeciwnie, wojska sowieckie usadowiły się na Litwie i Białorusi, by w odpowiedniej chwili, oczekiwanej z dnia na dzień przedrzeć się z bolszewickiej Rosji do komunistycznych Niemiec, czyniąc z Polski pomost do swego pochodu i tratując nogami świeżo zdobytą niepodległość.

Rząd ludowy siłą faktów był więc zmuszony uciec się do pomocy koalicji; wymagały tego interesy polityczne i gospodarcze Polski. Ale do nawiazania stosunków z koalicją nie chciała dopuścić reakcja polska, ucieleśniona w Komitecie Narodowym paryskim. Pan Dmowski nie potę uzniwał karku przed burżuazją Francji, aby w Polsce panował kto inny, aniżeli burżuazja polska. Pan Dmowski może porozumieć się z Pithonem, Sazonowem, Kramarzem, nigdy zaś z Moraczewskim. Kopało się więc dołki pod „wrogiem wewnętrznym”, dopóki rząd ludowy, uginając się pod ciężarem trudności natury politycznej, finansowej i gospodarczej, sabotowany przez „prawdziwych” Polaków endeckich i „prawdziwych” socjalistów komunistycznych, nie wypuścił cugli z rąk.

Miało rok. Czegóż dokonały 6-tygodniowe rządy Moraczewskiego, a czego 10-miesięczne rządy prawomyślnych bogoojczyźniaków, zia-

czonych wzięciem fachowego niedołęstwa? Okazuje się, że to wszystko, co rząd ludowy, zdolny stworzyć, jako podwalinę odradzającego się państwa, było czynem trwałym i żywotnym. Okazuje się z drugiej strony, że następny Moraczewskiego, korzystając z przekazanego im przezeń dziedzictwa, nie wnieśli żadnej nowej myśli, nie przyczynili się żadnym nowym czynem do budowy państwowości polskiej. Zarzucano rządowi ludowemu setki błędów i tysiące grzechów, ale dość jest uprzytomnić sobie położenie ekonomiczne państwa i przeciętnych obywateli z przed roku i teraz, aby bez namysłu orzec: jeżeli rok temu było źle (w warunkach ówczesnych nie mogło być inaczej), to obecnie jest katastrofalnie źle; im dłużej „fachowość” burżuazyjna ćwiczy się w rządzeniu, tym groźniejszym staje się położenie kraju. Nigdy wszęchwładstwo paskarzy, a bezsilna ich ofiar tak jaskrawych nie przybrała barw, jak w chwili obecnej; nigdy przedział między bogatym, a biednym nie był tak straszliwym; nigdy bezprawie tak krzyczących nie miało kształtów, a korupcja — prawa obywatelstwa, jako za czasów „odradzającej” się burżuazji polskiej. Niema pola pracy społecznej, na którym burżuazja wycisnelaby płatno dodatnie, niema dziedzin życia, gdzieby wykazała wpływ korzystny. Żyje oto rząd od 10-tu miesięcy i szery bezrząd w kraju, a jeśli trzymają się na powierzchni życia, to dzięki okrucinom zebranych ze stołu poprzednika.

Ale jest jedna dziedzina, w której burżuazja nasza wykazała inielatwę, ba, rozmach i tupet! Polityka Moraczewskiego zmierzala do utrzymania pokoju z sąsiadami i poświęcenia wszyskich sił ku odbudowie wewnętrznej. Gotowy do odparcia napaści zzewnątrz, do jaknajenergiczniejszej obrony kraju, rząd ludowy, mając na względzie dobro klas pracujących i solidarność międzynarodową proletariatu, nigdy nie dopuściłby i nie mógł dopuścić do rozpętania wojny bezmyślnej, wojny imperialistycznej. Zasłużyła ta przypadła w udziale burżuazji naszej. Rząd ludowy dążył do zgodnego współżycia z sąsiadami, popierał dążenie do stworzenia sojuszu państw i narodów, które oderwały się od Rosji. Burżuazja stale podsycala i podsycala wrogi stosunki z Ukraińcami, Litwinami i t. d., jednocześ-

Bolszewizm, oportunizm i taktyka celowości.

(Dokończenie).

Trzeci kierunek najsluszniej określa taktykę socjalistyczną. Socjalizm urzeczywistnia się na tle panujących warunków. Ideologia styka się z życiem, aby to życie przebudować na nowych podstawach. Nie zapomina o rzeczywistości, ani się jej nie poddaje. Zetknięcie z panującymi warunkami polega na walce z nimi. Socjalizm ani się nie odrywa od rzeczywistości, ani się za nią chowa. Traktuje ją jako realne podłoże swego rozwoju, jako teren swej realizacji, jako współczynnik, określający jego taktykę. Jest to wódz nie spuszczaający z oczu ani celu, ani terenu walki. Sztandar socjalizmu mocno w dłoniach dzierżony i na silnym gruncie oparty.

Któremu z tych trzech kierunków odpowiada taktyka naszej partii? Niewątpliwie ostatniemu. Nie zapominamy o rzeczywistości, jak komuniści. Nie uginamy przed nią karku jak w Niemczech Scheidemanowcy. Stosunek nasz do rzeczywistości, to stosunek liczenia się z nią i walki z nią.

Jak wygląda ta rzeczywistość u nas? Są to w pierwszym rzędzie obiektywne warunki społeczno-polityczne w kraju naszym panujące. Znamy je i bierzemy je pod uwagę, obserwujemy ich rozwój i walczymy o ich przetworzenie. Są to następnie stosunki międzynarodowe. Jest to wreszcie wewnętrzna siła polskiego proletariatu. Stanowi ona główną podstawę naszej działalności i główną naszą troskę. Taktyka nasza opiera się na ocenianiu tej siły, na zastosowaniu do niej naszego działania i na dążeniu do spotęgowania jej. Czynimy to, na co nam świadomość siły i świadomość celów polskiego proletariatu po-

zwala i równocześnie wyęteżamy nasze wysiłki, aby ta świadomość była jaknajwiększą, abyśmy w konsekwencji jaknajwięcej mogli uczynić. Oto jedynie konsekwentna i skuteczna droga ku socjalizmowi. Czynić to, co można, i starać się jaknajwięcej móż. Ale nadewszystko nie wypuszczać z rąk sztandaru.

Cała nasza przeszłość i terażniejszość to bezustanne pasmo walki z burżuazją, walki z uciskiem i wyzyskiem. Nie czyniliśmy burżuazji ustępstw. Przeciwnie wywalczyliśmy na niej ustępstwa.

Ustępstwo bowiem to znaczy ustąpić komuś coś, co się posiada lub zdobyć można. Teżośmy nigdy nie czynili. Nie jest jednakowoż ustępstwem nie wywalczyć czegoś, czego w danej chwili wywalczyć nie można było. Jest to tylko zastosowanie swych zamiarów do swej siły.

Należy wreszcie zdać sobie sprawę ze znaczenia i roli walki. Walka jest i pozostanie dla nas zawsze i wszędzie środkiem, drogą do celu. Walka wszelka opiera się na takich samych podstawach, jak walka orężna. Żołnierz zaś nie walczy nigdy dla samej walki, walczy wtedy, gdy walka ta przyniesie mu ma korzyści i gdy korzyści te przewyższają straty, które są następstwem każdej walki. Podobnie i my w naszej walce z burżuazją obliczamy straty i korzyści boju. Zarzucają nam np., że tu i ówdzie nie chcieliśmy strajkować, lub, że ukończyliśmy strajk, który niektórzy pragnęli ciągnąć w nieskończoność. Oceniamy zawsze walkę z punktu widzenia jej skuteczności. Nie ustając w walce ani na moment wybieramy zawsze takie jej formy, które najwięcej dobra, a najmniej zła klasie pracującej przynoszą. Nie wystarczy bowiem walczyć, trzeba jeszcze umieć walczyć. O tem należy dobrze pamiętać.

Chcielibyśmy również parę słów poświęcić tej ulubionej analogji komunistów, prze-

prowadzanej między nami a szajdemanowcami. Aby ta analogja dała się utrzymać, należałoby dwis rzeczy udowodnić, że postępowaliśmy podobnie jak szajdemanowcy i że działaliśmy w podobnych warunkach. Twierdzeniu, że polityka nasza nie była ugodowo-opportunisticzna, jak polityka niemieckich socjalistów, większość poświędziliśmy poprzednie warunki. Ze zaś posiadamy inne wewnętrzne warunki niż Niemcy, że stojmy na innym stopniu rozwoju i dojrzałości społecznej, że klasa robotnicza w Polsce posiada inny stopień świadomości, tego nie trzeba dowodzić. Wystarczy uprzytomnić sobie fakt, że szajdemanowcy i niezależnymi stanowię prawie większość konstytuanty niemieckiej, choć komuniści niemieccy w wyborach tych udziału nie braли i przeciwstawili temu fakt, że w Sejmie polskim zasiada 35 posłów socjalistycznych, aby zrozumieć, że żadna analogja między naszą taktyką a postępowaniem niemieckich socjalistów przeprowadzić się nie da. Socjalizm polski, gdyby posiadał tę siłę, jaką niemiecki socjalizm posiada, umiałby niewątpliwie wyzyskać szerokie perspektywy, któreby się wtedy dla klasy robotniczej otworzyły.

Nie jesteśmy oportunistami, nie rezygnujemy z żadnego z naszych postulatów, nie cofamy się przed żadną formą walki. Ale taktyka nasza jest zawsze wyrazem poczucia własnej siły i gotowości. Musi panować współmierność między naszymi dążeniami, a realnymi warunkami, wśród których dokonywa się ich realizacja. Polityka nasza, polityka klasy robotniczej musi być owiana tem głębokim poczuciem odpowiedzialności, tem rozumieniem historycznej roli, którą przypadło nam odgrywać.

Nie tracąc z oka zasadniczego celu walki, metody i formy naszego działania tworzyć musimy w ścisłym związku z rzeczywistością, czerpać je z życia.

Dr. Adam Próchnik.

nie wysługując się poplecznikom „wielkiej Rosji”.

Przyszły historyk stwierdzi, że jak przez fat 90 P. P. S. ratowała honor Polski, walcząc wręcz o niepodległość i przeciwstawiając się gnuśnemu upodleniu burżuazji, tak też z chwilą wypędzenia zaborców zrozumiała potrzeby nowego okresu i, mimo nieuniknionych błędów, wytknęła linię rozwoju na dłuższy czas, linie która jedynie zapewnia rozwój Polskiej Republice Ludowej.

J. M. B.

Mały feljeton.

Tak? — nie?!

Są chwile przełomowe w życiu ludzkości, państw, narodów, gromad, rodzin i jednostek. Nic więc dziwnego, że taką chwilę przeżył również nasz Sejm. Chwila to ale tylko wobec wieczności. Wobec i kalendarza trwa ona bowiem... dziewięć miesięcy.

Powstanie większość w naszym Sejmie — czy nie będzie większości?

O! ks. Lutosałwski czyta brewjary, dziękując pewnie Bogu za — większość endecką.

Czekamy, czekamy, czekamy — mylna obserwacja. Większości niema. Ks. Lutosałwski zmobilizował się zapewne do błogosławionego Tor-kwemady.

O! — patrzcie, jak Grabski ręce zaciera i od schodków Marszałka zapuszcza nos ironiczny, niby bocian dziób na żaby — w stronę lewicy. Będzie większość!

Bęc! Szacherki rozbiły się. Nic z tego. „Chwila przełomowa” znowu przedłuża się o dwa miesiące.

O! — Teraz ks. arcybiskup Teodorowicz w swej czarownicy młocce (stąd sympatia do Scheidemanna) uśmiecha się, jak chudy boa, który połknął 11 baranków.

Będzie większość.

Pa! Ktoś mu poplątał sieci — pewnie ten ks. Okoń, albowiem łatwiej przelknąć 11 baranów, niż jednego okonia. Nie z większości.

I tak „chwila przełomowa” naszego Sejmu ciągnęła się, trwała, wydłużała przez miesiąc, dwa, pięć, przez dziewięć miesięcy.

A większości jak nie było tak niema.

Próbowano już stworzyć z choroby zdrowie. Twierdzono, że konieczność większości — to przesąd „zgniłego zachodu”. Inni powiadali, że to choroba śmiertelna... Sejm trzeba rozwiązać, zwołać drugi.

„Chwila przełomowa” nie chciała jednak przelamać się ani na lewo ani na prawo. Nuda zionęła z posiedzeń Izby, nuda panowała na komisjach — tylko w bufecie roilo się.

Nie udało się Entudecji. Wziął się do robienia większości Witos z Osieckim. I naraz wieść, jak grom uderzyła w Sejm. Zdawało się, że nad Sejmem unoszą się chóry śpiewające: Alleluja! Alleluja! Radość, niby rumieniec na bułeczkach maślanych, zjawiała się na twarzach posłów centrowych. Żółte centki wystąpiły na obliczach trzech lysawych profesorów. Trampczyński krókiem jelenia przebiegł przez kuluary, trąbiąc sobie pod nos. Jak młody słoń: Większość się rodzi — ale czy będę marszałkiem? I Bojko p drygował, chociaż Krempa gniewa e kręcił swe miły pod nosem. Tylko Głabiński siedział cichutko, niby kteryk w białej komży; grzecznie i smutnie spłótnięty rączki na łonie swoim.

Cóż to się stało?

Ktoś zobaczył gdzieś Witos'a w kólnie-rzyku z krawatem. Znak, że sędzię w fotelu ministerjalnym. Widocznie powiodło mu się złatać większość.

Tylko buty palone jeszcze nosi... Hm...! Buty palone. Krawat wprowadził — ale bezbarwny. Jak deszcz jesienny i plucho listopadowa. Hm...

Hm... Będzie większość, czy nie? Będzie — nie będzie?

Jeden z posłów usiadł sobie w rogu bufetu, oparł się wygodnie o poręcz krzesła i zaczął mierzyc palcami obu rak: tak? — nie! Tak? — nie! — Tak...

Patrzac na tę polityczną zabawę — usnąłem i śniło mi się, że Witos został ministrem aprowizacji. Wydałem natychmiast polecenie mej rodzinie, ażeby na całym obszarze państwa, bo reszka żywności w Polsce pójdzie na pasek.

Zysła

Pociągi wojskowe a kontraband.

Ministerjum spraw zagranicznych rozesłało pismom już dwa komunikaty, których celem jest zatuzszowanie skandalicznej sprawy przemykania towarów z Francji, przeznaczonych dla firm handlowych — w pociągach wojskowych. Przypominamy czytelnikom, że chodzi tu o dwa pociągi wojskowe, które przyszły do Warszawy w końcu września. Pociągi te ominęły komorę celną i o kontrabandzie nikt by się nie dowiedział, gdyby kolejarze nie zajrzeli do wagonów i nie wykryli ich zawartości.

Ministerjum spraw zagranicznych — wedle wypróbowanych już wzorów — stara się wmówić, że zawinił tu słynny pan Nikt, nieodpowiedzialny sprawca wszystkich w Polsce wielkich kradzieży, oszustw i łajdaństw.

Otóż komunikaty min. spraw zagranicznych, dotyczące tej afery, są zgola nie na miejscu. Ministerjum to od samego początku starało się sprawę zatuzszować. Jakiem prawem teraz min. spraw zagranicznych uprzedza wyniki śledztwa, prowadzonego przez komisję

śledczo-wojskową Sejmu ustawodawczego? Komunikatu tej komisji dotychczas nie było.

Faktem jest i pozostaje, że towary, nabyte przez kilkadziesiąt firm handlowych warszawskich we Francji, zostały przewiezione pociągami wojskowymi, a więc za niską opłatą przewozową i bez cla.

W podaniu, złożonym przez owe firmy komisji wojskowej, tak się ta sprawa przedstawia:

„W ten sposób (jako pociągi towarowe) przybyły w sierpniu i wrześniu r. b. trzy pociągi, które zostały oclone na komorze celnej warszawskiej na zasadzie pozwoleń wwozowych, o ile takowe na dane przesyłki były wymagalne.

„W podobny sposób zostały wysłane 23 sierpnia i 6 września przez firmy Fuller i Kohler i de Brousse, dwa dalsze pociągi, któ-

re jednak, dla przyczyn nam nieznanych, zostały sygnalizowane niewłaściwie przez stację francuską Embrone — skąd rozpoczyna się eskorta wojskowa — jako pociągi „Polonia” NN. 92 i 96, którą to nazwą oznaczone są pociągi z materiałem wojennym, kursujące na zasadzie specjalnej umowy pomiędzy rządem polskim i francuskim i na odmiennych warunkach opłaty przewozu.

„Po przybyciu na stację Warszawa w dn. 27 i 30 września r. b. oba pociągi te zostały wykazane do magazynów wojskowych, tam po pewnym czasie wyladowane i wstrzymane przez władzę wojskową...”

O pomyłce mowy tu być nie może. Wido-cznym jest, że nadużycie było zgóry uplanowane — i tylko przypadek dopomógł do wykrycia. Był szmugiel — i żadne komunika-ty min. spraw zagr. nie zatuzszują tego faktu.

Żandarm gen. Listowskiego.

Przed dwoma dniami donosiliśmy o ucieczce, oskarżonego o cały szereg aktów bandyckich na froncie, ppor. Eysmonta. Eysmont, uciekając, zamordował podchorążego żandarmerji Romualda Witkowskiego, oraz ranił ciężko plut. żand. St. Ponikwowskiego. Obecnie możemy się podzielić z naszymi czytelnikami szeregiem nowych informacji:

Ppor. Eysmont służył w żandarmerji od dłuższego już czasu. Reorganizacja żandarmerji zastała go w Hrubieszowie, skąd wraz ze swym plutonem został przeniesiony na front polski i wcielony do żandarmerji polowej. Dowódcą tego odcinka był gen. Listowski. Dowódcą bezpośrednim ppor. Eysmonta stał się por. Wehr, znany, o czem niejednokrotnie pisaliśmy w „Robotniku”, z rozstrzeliwań bez dochodzenia i sądu dziesiątków osób, podejrzanych, a wyobraznie por. Wehr miał bogatą, o sympatie bolszewickie. Wspólnikiem Wehra w tych krwiożerczych orgjach był właśnie ppor. Eysmont. Kiedy gen. Listowski został mianowany komendantem już całego frontu wołyńskiego, por. Eysmont został wraz z innymi na żądanie generała przeniesiony na front wołyński. I tu pod boki gen. Listowskiego ppor. Eysmont uprawiał w dalszym ciągu obyczaj krwiożerczego bandyty.

Zamordowanie około Sławuty dwóch kobiet i 1 mężczyzny zwróciło uwagę głównego dowództwa żandarmerji polowej. Rezultat dochodzeń był taki, że ppor. Eysmont znalazł się pod kluczem, oskarżony, nie już jak por. Wehr o „ideowe” mordowanie „bolszewików”, ale o zwyczajny bandytyzm, o zamordowanie i ograbienie trojga ludzi, uchodźców, nie wspólnego z bolszewizmem nie mających. Jednocześnie śledztwo wykazało, że ppor. Eysmont dopuścił się szeregu nadużyć podczas swej bytności w Hrubieszowie.

Jednym słowem okazało się, że ppor. Eysmont, działający pod boki gen. Listowskiego, był zwykłym bandytą.

Ciekawym momentem w akcie ucieczki Eysmonta był fakt, że posiadał on rewolwer. Władze podejrzewają, że rewolwer został dostarczony więźniowi przez brata, por. Czesława Eysmonta, który miał widzenie z oskarżonym na parę minut przed wywiezieniem. Należy również zaznaczyć, że ostatnia ucieczka Eysmonta była z kolei drugą. Po pierwszej ucieczce Eysmonta schwymano w chwili gdy przekradał się przez front.

Druga ucieczka, jak dotąd test szczęśliwszą, Eysmont nie jest jeszcze schwymany.

Przytoczone wyżej momenty, zaczerpnięte z życia bandyty-żandarma Eysmonta rzucają ciekawe światło nie tylko na tę ciemną, zbrodniczą postać — oświetlają również w dość zagadkowy sposób środowisko w jakim żył ppor. Eysmont.

Cóż to za środowisko?

Nie naszą rzeczą jest ocena wojskowej

działalności generała Listowskiego, jego klęsk i zwycięstw. Natomiast obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę na wartość moralną środowiska gen. Listowskiego i jego działalność polityczną.

Przytoczymy szereg faktów. Pogrom piński odbył się za czasów dowództwa gen. Listowskiego.

Haniebne rozbrojenie dwóch kompanji Mil. Ludowej zostało dokonane przez por. Wehra na wyraźny rozkaz gen. Listowskiego. Zachowanie się gen. Listowskiego przed rozbrojeniem i po rozbrojeniu, oświetlone z trybuny sejmowej i w naszym piśmie, nosiło wszelkie cechy karygodnego skandalu wojskowego.

Obrońca rosyjskiej legji oficerskiej był gen. Listowski. Kiedy wskutek interpelacji tow. naszych w Sejmie, w myśl rozkazu min. wojny, legja ta została rozwiązana, gen. Listowski uciekł się do podstępów. Rozwiązanie legji przez gen. Listowskiego polegało na tem, że legja zmieniła jedynie nazwę. Legja została istotnie rozwiązana dopiero wtedy, kiedy gen. Listowski został przeniesiony.

Ze śledztwa przeprowadzonego w sprawie rosyjskiej legji okazało się, że dowódcami i niektórymi oficerowie legji byli zwykłymi rabusiami, bandytami. Rabunku i bandytyzmu legji gen. Listowski nie dostrzegł. W swej mowie pożegnalnej, wygłoszonej na bankiecie, gen. Listowski zwrócił się pod adresem legji rosyjskiej z uprzejmą propozycją, aby w razie, gdyby ja „krzywdą” spotkała udała się pod jego opiekunkę skrzydła.

Kierownikiem „pracy kulturalnej” wśród żołnierzy grupy gen. Listowskiego był kpt. Wężyk, — ten, który podczas zamachu styczniowego zjawił się w Belwederze w celu aresztowania Naczelnego Wodza.

Dowódcą żandarmerji w grupie gen. Listowskiego był por. Wehr, były oficer gwardji rosyjskiej. O por. Wehrze wyrażał się zawsze gen. Listowski jako o „swym prawie synu”. Por. Wehr dokonał szeregu zbrodni na ludziach niewinnych. Kiedy w związku z zamordowaniem dwudziestu kilku uchodźców przyszedł rozkaz aresztowania por. Wehra, gen. Listowski oparł się temu. Rozkaz wykonano dopiero wówczas, kiedy por. Wehr sam, wbrew generałowi, zażądał aresztowania. Gen. Listowski przyjechał do Warszawy i dzięki swym stosunkom zrobił to, że Wehr odpowiada z wolnej stopy.

W Warszawie, prawdopodobnie w celu ułatwienia sobie pracy, gen. Listowski wygłaszał z loży teatrów obszernie przemówienia polityczne na swoją cześć, przyczem pośrednikiem między nim a teatrem był jego adjutant p. Olchowicz, syn red. „Kurjera Warszawskiego”.

I wreszcie sprawa żandarma gen. Listowskiego — ppor. Eysmonta.

Dziwne środowisko.

Obszarnicy---rozkazują starostom!

Liczne wiadomości, które otrzymuje Zw. zaw. rob. rolnych, oraz posłowie socjalistyczni świadczą, iż starostowie na rozkaz obszarników wysyłali do majątków policję, aresztowali na żądanie obszarników robotników folwarcznych, oraz zwalniali aresztowanych, jeśli obszarnik dał „przychylną” opinię!

Były również częste wypadki, że obszarnik własnoręcznie katował fernali, upijał policję lub obdarowywał ją podarkami, aby tem chętniej stosowała wobec spokojnych najczęściej robotników surowe represje i t. d.

Wszystkie te fakty świadczą najwymowniej, że władze stoją po stronie obszarników, że są narzędziem w ręku wojującego ziemiaństwa, zamiast stać na gruncie sprawiedliwości.

Dla ilustracji mego twierdzenia podaję treść protokołu, który brzmi następująco:

„W okolicy Ostrowca w folwarku Podszkodzie (majątek Olszowskiego) policja zjechała się nad służbą dworską. Zostali pobici: Wójtowicz Michał, lat 47, polowy Stanisław Urban, lat 15. Ten ostatni był bity przez samego Olszowskiego — do zemdlenia (podkreślenie autora), w dodatku Wójtowicz został aresztowany, w więzieniu zachorował i według orzeczenia lekarza został zwolniony przez komisarza z warunkiem, iż przyniesie kartę od Olszowskiego, że ten ostatni nie ma pretensji do niego, w przeciwnym razie będzie Wójtowicz powtórnie aresztowany”

A więc na podstawie orzeczenia lekarza, p. starosta zwalnia aresztowanego, lecz każe mu przynieść kartkę od obszarnika, bo inaczej wpakuje chorego ponownie do więzienia. Jest to niesłychany skandal! Wolność robotnika zależną jest od „widzimisię” pierwszego lepszego obszarnika!

A dalej protokół, podpisany przez świadków, brzmi:

„Nowak Ludwik był bity przez przyslaną przez komisarza (staroste) policję za upominanie się o ordynarję, której p. Olszowski nie wydał”.

Na mocy ustawy z dnia 1 sierpnia r. b., za niedotrzymanie umowy strona zostaje pociągnięta do odpowiedzialności. W tym wypadku stało się jednak przeciwnie. Nie Olszowski, który pogwałcił umowę, został ukarany, lecz robotnik, który stojąc na gruncie prawnym, upominał się o należną ordynarję, a policja stała po stronie bezprawia!

W końcu czytamy w protokole: „Po tej połulance, Olszowski ofiarował 4 worki owsa miłej policji”.

Tak więc podarunkami i wódką obszarnicy podkupowali policję. Ciekawe, czy władze sądowe pociągną tych panów do odpowiedzialności za łapownictwo!

Oczekujemy również zastosowania systemu „twardej ręki” w stosunku do starostów, którzy pogwałcili przepisy prawne i stali się narzędziem w ręku obszarników, zohydżając wobec ludności samą ideę rządu polskiego.

Listy z Danji.

84 października 1919 r.

Do Towarzyszy posłów P. P. S.

Mi, robotnicy polscy w Danji zwracamy się do Was Sz. Towarzysze o poradę, co mamy zrobić, aby dostać się do Polski. Bieda wygnana nas z kraju do Danji za kawałkiem chleba, a teraz nie możemy się dostać do kraju z powrotem, gdyż urzędowe przedstawicielstwo Polski obiecuje nam powrót z dnia na dzień, ale jakoś nie możemy doczekać się tej upragnionej chwili. Jest już wprawdzie pozwolenie na wyjazd do Polski, ale czy robotnicy mogą sobie pozwolić na to, żeby tyle zapłacić za powrót do Ojczyzny, wszak na początku podróż kosztowała 100 marek.

Nie jeden ojciec lub matka w kraju naróżno wyczekuje powrotu swych dzieci, nie stęty dużo z nich nie wróci, bo tu w Danji ożeniwszy się, pozostaną tu na zawsze, a są i tacy, że nie mają za co przyjechać. Dużo znów boi się powrotu przez Niemcy, bo nie ufają Niemcom, czy ich oni swobodnie puszczą do domu, wszak Niemcy wyrządzili nam tyle krzywd, chociażby wziąć ostatnie ich zniechęcanie się nad robotnikami polskimi na Śląsku Górnym, że ludziska nie chcą ryzykować i puszczają się w niepewną drogę. Chyba, że państwo polskie zagwarantuje nam bezpieczeństwo i wolny przejazd przez Niemcy. W kwestji powrotu do kraju pisaliśmy dwa razy do konsulatu polskiego w Kopenhadze, którego odpowiedź Wam załączam.

Pierwsza odpowiedź brzmi:

„W odpowiedzi na list Szanownego Pana zawiadamiam, że wyjechać do Polski można w przyszłym tygodniu przez Gdańsk. Cena podróży wynosi około 100 koron duńskich (korona duńska wynosi 9 mk. 20 fen. Przep. Red.). Rozumię się samo przez się, że można z sobą zabrać wszystkie rzeczy, co się tyczy inwentarza, to przypuszczam, że będzie go też można zabrać, ale późną jesienią, w jakim to kierunku konsulatu przedsięwzięcie należyte kroki.

Z szacunkiem Sędzikowski.

Druga odpowiedź z dnia 30 września r. b.

„W odpowiedzi na list Sz. Pana, konsulatu zawiadamia, że warunki podróży na tyle się polepszyły, iż nie jest ona tak kosztowna, jak była przed kilku tygodniami. Wobec tego, że tymczasem otworzyła się możliwość jazdy przez Niemcy koszta podróży odpowiednio się zmniejszyły, tak, że teraz na jedną osobę wynoszą około 40 koron. Konsulat czyni stałe starania, aby umożliwić robotnikom polskim podróż do kraju jaknajtańszej, przodewszystkiem mamy tu na uwadze komunikację via Gdańsk. Niestety, wskutek strajków (!!!) u sławicznych panów robotników duńskich, stawiających co raz to większe żądania, starania w tym kierunku nie mogą przynieść pomysłowych wyników, naraziewicz każdy, kto chce, może, po otrzymaniu paszportu polskiego, wyjechać do domu przez Prusy.

Z poważaniem Sędzikowski.

Przesyłając Wam Sz. Towarzyszu te odpowiedzi, aż jeszcze gorąco prosimy Was o radę i wskazówki, bo jak Wy przedstawiciele robotników polskich nam nie dopomóżcie, to nikt o nas nie zadba, bo panowie nasi umieją tylko nas wysłać na emigrację, ale nie dbają oni o nasze interesy. Tu u nas w Danji było takich panów kilku, co obrzucali błotem pierwszy rząd ludowy i Naczelnika Państwa, a nas bałamucili i opowiadali, że są naszymi przyjaciółmi, ale jak tylko w Polsce otworzyły się dobre urzędy, to ci panowie p. wyjeżdżali na nie, a my biedni teraz nie mamy się zwrócić do kogo, całe jednak szczęście, że istnieje tu u nas organizacja P. P. S., ta się za nami ujmuje.

Z socialistycznym pozdrowieniem
W. Ossowski.

**

Tragiczna sytuacja: robotnicy polscy z obczyzny rwą się do kraju, pragną ujrzeć tę wyśnioną Polskę, pragną żyć na ziemi rodzinnej, nareszcie uwolnionej od najeźdźców. A jednocześnie w Polsce setki tysięcy ludzi chodzi bez pracy, bez zarobku. Skutki wojny i rządów reakcyjnych spadają straszliwym ciężarem na polski lud roboczy. Rząd i większość sejmowa pragną corychlej wysłać do Francji jaknajwięcej bezrobotnych — mowa jest o stu tysiącach — nie dając im jednak żadnych istotnych rękojmi, że położenie ich będzie łożne i że otoczy się ich należyta opieka.

Polscy socjaliści w Danji.

(Korespondencja własna).

Zjazd duńskich organizacji P. P. S.

Dnia 5 października odbył się zjazd przedstawicieli wszystkich sekcji P. P. S., istniejących w Danji. Na zjazd ten licznie przybyli delegaci z różnych stron państwa duńskiego.

Zjazd powitał tow. Bastek, podkreślając wagę obecnej chwili przełomowej i znaczenie zjazdu.

Sprawozdanie z działalności naszej partji na terenie duńskim przedłożył w imieniu Komitetu Wykonawczego P. P. S. w Danji tow. Antczak. Sprawozdanie to przyjęli zębrawi do wiadomości.

Następnie przystąpiono do sprawy reemigracji.

Proletariat polski, który zmuszony był wyemigrować za chlebem na obczyznę, i długie lata wojny przebywał tam, odcięty od kraju, pozbawiony wszelkich wiadomości o rodzinnych — w czasie, gdy powstał państwo polskie oczekiwali z niecierpliwością chwili, kiedy będzie mógł powrócić do kraju, przestanie sprzedawać za tanie pieniądze zdrowie swe i siły obcemu kapitalizmowi. Zaczęły napływać do Danji wiadomości z kraju. I cóż się okazało, oto szereg delegatów, zabierając głos na zjeździe, stwierdził, że lud polski, przebywający w Danji, ochłonął w zapale powrotu do kraju ojczystego. Powód — traktowanie rzesz robotniczych przez rząd polski; przedsmak tego widzą robotnicy polscy w zachowaniu się polskiego konsula w Kopenhadze.

Delegaci podkreślają, że polski lud robotniczy na terenie duńskim garnie się, mimo kontragitacji księży, do szeregów P. P. S., widząc w tej organizacji jedyny ratunek dla rzesz pracujących.

Z kolei zajęto się sprawami organizacyjnymi. Sprawozdanie kasowe złożył tow. J. Wicki, skarbnik K. W. Uchwalono, aby podatek wynosił miesięcznie dla mężczyzny i kor. duńska, dla niewiasty 60 erów. Legitymacje partyjne mają być na całym obszarze Danji jednolite, t. zn. krajowe.

Sprawę kolportażu pism polskich rozstrzygnięto w sposób następujący: wszystkie sekcje nadsyłały zamówienia i pieniądze do K. W. w Kopenhadze. K. W. odsyła do Warszawy. Warszawa wysyła pisma sekcjom.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zjazd przyjął następującą rezolucję:

I. Zjazd sekcji P. P. S. w Danji posłom socialistycznym, broniącym interesów klasy robotniczej w Sejmie polskim, najreakcyjniej-

szym w Europie, zasła wyrazy uznania za ich dzielną dotychczasową pracę i wyraża im bezwzględna ufność. Zjazd wyraża nadzieję, że nadejdzie czas, kiedy socjaliści polscy wezmą władzę w swe ręce, wprowadzą w życie konstytucję, opartą na zasadach prawdziwego ludowładztwa.

II. Zjazd wzywa posłów socialistycznych do energicznego wystąpienia w Sejmie przeciw niszczyielskiej i zaborczej wojnie na Wschodzie, jako też przeciwko tolerowaniu jakiegokolwiek łączności z carską Rosją pod firmą Kołczaków, Denikinów i t. p. Jednocześnie zjazd wzywa posłów socialistycznych do energicznego i bezwzględnego wystąpienia w obronie braci robotników Śląska Cieszyńskiego i Górnego, bowiem reakcja polska świadomie zaniedbuje tę sprawę, wydając lud pracujący na pastwę obcej przemocy.

III. Zjazd wzywa posłów socialistycznych do interwencji w sprawie jeńców Polaków, znajdujących się w Danji. Jeńcy ci znajdują się w położeniu tragicznym, szczególnie od chwili, gdy władze polskie przejęły na siebie obowiązek opiekowania się jeńcami. Władze polskie nie dają zezwolenia na wyjście z obozów, ani nie ułatwiają powrotu do kraju.

Konsul polski p. Sędzikowski, wykrętnie tłumaczy się, że dzieje się to wszystko z powodu ciągłych strajków robotników duńskich. Stwierdzamy natomiast, że zawsze o ile chodzi nie o robotników polskich, ale o paskarzy i różnych „kniżków” i szpicli carskich, paszporty przez konsulatu są wydawane na każde wezwanie.

IV. Zjazd wzywa posłów socialistycznych do interwencji w sprawie powrotu do kraju wykwalifikowanych rolników. Rolnicy ci zostali tu sprowadzeni podstępnie przez kapitalistycznych agentów. Robotnicy ci dziś nie mają pracy, ani środków na powrót do ojczyzny, której mogliby przynieść pożytek.

Zjazd zamknął okrzykami na cześć Polskiej Republiki Socialistycznej, oraz odśpiewaniem pieśni rewolucyjnych.

W. S.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Przed wyborami. — Cała burżuazja przeciwko socjalistom.

Platforma wyborcza socjalistów francuskich jest jasna, a jest taką dlatego, że socjaliści nie wchodzi w żadne bloki z partiami burżuazyjnymi. Wszystkie organizacje burżuazyjne pozawierają kompromisy. Akcja socjalistyczna jest samodzielną i jednolitą. Większościowcy i mniejszościowcy idą spolem przeciw wspólnym wrogom — „imperjalistycznemu kapitalizmowi”. Kilku odszczepieńców, nie wybranych na kandydatów, nie zaważyło na szali ogólnej solidarności. A ci nawet, wykluczeni z partji, za nieuszanowanie dyscypliny partyjnej, ogłaszają, że nie zrywają z programem socjalistycznym. Więc nie dziwnego, że półrządowy „Temps” z goryczą i ubolewaniem spowiada się ze swych żalów; wrywają się starczemu kapitalistycznemu organowi takie słowa znamienne: „większościowcy” czy też „mniejszościowcy” różnych odcieni mają jeden cel: „metodyczne zniszczenie porządku socjalnego i zupełne uchylenie się od współpracy z burżuazją”.

I bronią obecnego porządku społecznego wszystkie kapitalistyczne organizacje i partje burżuazyjne. W redakcji, piorunującego na socjalistów, „Temps” odbyło się posiedzenie „Bloku Narodowego”, pod przewodnictwem dezertera byłego socjalisty - anarchizującego, Hérve'go; zebranie to zostało zwołane dla zebrania funduszu wyborczego. Towarzystwa ubezpieczeniowe, wielkie magazyny, wogóle wszelkie potężne przedsiębiorstwa i banki złożyły natychmiast na ten cel 7 milionów franków. Podobno obecnie fundusz, który ma być użyty do demoralizacji wyborców, dochodzi do 18 milionów. Cała energia kapitalistów jest skierowana przeciwko socjalistom.

Taką jest platforma wyborcza wszystkich burżuazyjnych partji. Jest ona negatywna, ale nie twórcza. Niech ten mały przykładzik wam wystarczy. „Victoire” Hérve'go, zwącego się socjalistą narodowym, zbiera fundusz prasowy. Otóż jednego dnia złożyło grono przyjaciół dla prawdziwego socjalisty i Francuza 50,000 fr. (!!), anonim 500 fr. Wielki browar z Chér — 500, firma Schewrer, Loth et Co — 10,000 fr. Ze wszystkich stron gądziny zbierają gądzinowe fundusze dla walki z proletariatem.

Istnieją cztery główne listy burżuazyjne: Blok Narodowy, Unja Narodowa, Nowa Demokracja i Koncentracja Wyborcza.

Blok Narodowy jest to taki bigos hultajski, w skład którego wchodzi przekupieni „socjaliści narodowi”, radykali, jak Puech, Petjeun i Bokanowski, bonapartyści jak Barrès, reakcyjniści antysemita, jak Galli i Denais, redaktor pamfletowego klerykalnego organu „Libre Parole”. Na czele listy stoi były socjalista, dziś najzarliwszy reakcjonista i obrońca wojującego kapitalizmu Millerand, znieawidzony przez Alzackich i Lotaryńskich gubernatorów Alzacji i Lotaryngii. Nieawidnie Blok narodowy do socjalistów jest tak wielka, że obrońca Kościoła, zwalczający rozdział Kościoła od państwa, jak Barrès, Galli, Denais łączą się z Żydem, wojennym ministrem sprawiedliwości, Ignacem, mającym tę jedyną zasługę, że realizował wszyst-

kie denuncjacje pamflicisty Daudet'a, oraz z radykałami: Żydem Bokanowskim, Puechem, Petjeun'em, ale co zabawniejsze, że chcą wszyscy być wybranymi w Paryżu — antysemita i klerykał „Bloku Narodowego” idą do wyborów z zapewnieniem obrony „szkoły świeckiej” i utrzymania rozdziału „Kościoła od państwa”.

Dla walki z socjalistami, dla obalamowania wyborców sprzeniewierzyli się przewodnim swym ideom.

Chrzczony Żyd i nadzwyczaj pobożny katolik, obrońca Kościoła i tronu Orleanów, redaktor „Gaulois”, Artur Meyer, boleśnie dotknięty w swem sercu katolickim, łagodna czyni wyrzuty Barrès'owi za to odstęstwo, choć rozumie, że tylko dobro ojczyzny, to jest walka z socjalistami - bolszewikami — mogła do tego zmusić wielkiego reakcyjnego pisarza!

Drugi śmietnik wyborczy to „Unja Narodowa” — do niej należy monarchistyczna „Action Française” z Daudet'em na czele i partyjotyczna narodowa partja, z Sancerrem, również dezerterskim socjalistycznym. Miłość do narodu i nienawiść do socjalistów, a nawet radykałów przybłądłych, połączyła monarchistów z osobliwego typu republikanami. Niebezpieczeństwo socjalistyczne jest tak dla nich wielkiem, że monarchiści narazie nie występują z żądaniem osadzenia na tronie „Filipa Orleańskiego” — wystarczy im w tej chwili ojciec reakcji i zwycięstwa Clemenceau. Unja narodowa jest z zniszczeniem szkoły świeckiej i za konkordatem z Rzymem Briand, Ribot, Viviani, Painlevé, byli ministrowie — to zdrójcy, lub zdrójców protegujący, zastępujący na szubienice. Unja narodowa w wymysłach, potwarzach, kłamstwach przeliczyła wszystkie burżuazyjne partje. Daudet oznajmia, że socjaliści udają, iż zbiegają od robotników groszaki na wybory, ale w istocie fundusze czerpią ze źródeł niemieckich... „Action Française” popierana jest przez kler, generalny sztab wojskowy, bankierów katolickich i arystokrację. Miljoniki wpływają.

Trzeci śmietnik — „Nowa Demokracja”. Znow na czele stoi Lysis (Letalleux), dezerterski socjalistyczny. Program — walka z socjalistami i wzmocniona władza prezydenta, a głównie zbieranie pieniędzy. Protektorem pisma i partji jest milioner Michelin, fabrykant automobilowych opon. Wielcy bandyci kapitalistyczni popierają to przedsiębiorstwo wyborcze.

Czwarta organizacja burżuazyjna, której śmietnikiem nazwać nie mogę, ale w każdym razie bezwartościowa — to „Koncentracja republikańska”. Do niej należą radykali, przyzwolitsi socjaliści niezależni i szanujący się trochę republikanie. Na czele tej listy stoi były prezydent ministrów Painlevé. Ogromny sukces tej listie przynosi Gustaw Téry, redaktor „L'Oeuvre” i Bonsoir, świetny pisarz i polemista. Słabością koncentracji jest również jej charakter niewyraźny. Koncentracja tak zwana republikańska nie śmie stanąć w obronie najwybitniejszego dziś burżuazyjnego radykała Caillaux. Partja Painlevégo wskazuje na niebezpieczeństwo, płynące ze strony prawicy i lewicy społecznej. Koncent-

kracja, choć w formie przyzwolonej, jest „antisocjalistyczna”.

Przeciw tym czterem listom stała zwarcie [socjaliści. Insynuacji i potwarzy, wrzconych przeciw naszym towarzyszom, wliczać nie będą, nie starczyłoby mi na to czterech artykułów. Główny zarzut — to popieranie bolszewizmu we Francji i rujnowanie kraju dla tryumfu anarchii.

Nie od rzeczy więc będzie, gdy dziś w tej kwestji przytoczę kilka słów z urzędowego oznajmienia partji socjalistycznej, zamieszczonego w „Humanité”: „Bronimy bolszewików przeciwko reakcji europejskiej, lecz bynajmniej nie jesteśmy związani z bolszewikami. Francuska partja socjalistyczna nie przyłączyła się do trzeciej Międzynarodówki, a „Humanité” jest organem partji”.

Hieronimko.

Paryż, 3 listopada 1919 r.

Uchwały Zjazdu Kulturalno-Oświatowego P. P. S.

Oprócz umieszczonych już w „Robotniku” trzech wniosków tow. Czapińskiego, zjazd przyjął następujące uchwały:

Najbliższe zadania C. W. K.-O. (Rezolucja tow. Czapińskiego).

Najbliższe praktyczne zadania C. W. K.-O.: utworzenie Centrali prelegentów i rozpoczęcie planowej akcji oświatowej, zorganizowanie wielkiej szkoły partyjnej w Warszawie z pracą całodzienną. Wydanie wzerowego katalogu bibliotecznego, oraz szczegółowych dyspozycji na główne tematy bieżące dla mówców lokalnych. Stworzenie centrali klisz dla obrazów świetlnych na tematy z ruchu robotniczego. Opracowanie szczegółowego planu prac dla komisji lokalnej. Powołanie do życia organizacji młodocianych robotników. Opracowanie wraz z organizacjami zawodowymi, współdziałającymi i kobiecami planu pracy opieki nad dzieckiem robotniczym.

Szkoły partyjne. (Rezolucja tow. K. Czapińskiego).

Wobec konieczności udoskonalenia organizacji partyjnych oraz podniesienia poziomu socjalistycznego działaczy partyjnych, koniecznym jest powołanie do życia szeregu szkół partyjnych typu wieczornego, dla większych ośrodków partyjnych i typu całodziennego dla szkoły centralnej. Programy dla obu typów i wskazówki metodologiczne ma opracować C. W. K.-O. przy współdziałaniu doświadczonych działaczy w danej dziedzinie.

Zjazd wypowiada przekonanie, że stosowanie w szkołach partyjnych wyłącznie systemu wykładowego nie daje należytych rezultatów i że praca szkolna winna być oparta przeważnie na metodzie dyskusyjnej i referatowej, słowem na czynnej współpracy uczniów. Zjazd zwraca uwagę na staranny dobór uczniów, przy czem w pierwszym rzędzie winni być zaangażowani czynni pracownicy partyjni. Program winien być nie tyle wszechstronnym i encyklopedycznym, ile skoncentrowanym na głównych zagadnieniach teorii i praktyki, które zato mają być przestudjowane gruntownie.

Uniwersytety powszechne. (Rezolucja tow. Posnera).

Zjazd kulturalno - oświatowy P. P. S., oddając hołd zabiegom organizacji partyjnych w kierunku powoływania do życia uniwersytetów powszechnych, ludowych, robotniczych, nawołuje towarzyszy Zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej do niestawiania w tych zabiegach i korzystania z każdej możliwości w celu pokrycia całego kraju siecią takich, coraz to doskonalszych uniwersytetów.

Wniosek tow. Hartzta w sprawie klubów robotniczych.

Zjazd kulturalno - oświatowy P. P. S., uznając, że kluby robotnicze są potężnym środkiem w dążeniu proletariatu do zdobycia wiedzy i kultury wzywa ogół towarzyszy do ich zakładania i popierania.

Spoleczno - zawodowe wykształcenie robotników. (Rezolucja tow. Herynga).

Zjazd kulturalno - oświatowy stwierdza potrzebę jaknajprędszego zorganizowania kursów kształcących odpowiednio uzdolnionych robotników na kierowników i kontrolerów zarówno w instytucjach gospodarczych prywatnych, jak i w instytucjach państwowych, samorządowych i społecznych jak np. związki zawodowe, kooperatywy spożywcze i wytwórcze, oraz instytucje ubezpieczeniowe, jak wreszcie w instytucjach partyjnych.

Zjazd uchwała jednocześnie potrzebę otwarcia przy U. L. biura porad społecznych w powyższym zakresie.

W sprawie wychowania socjalistycznego. (Rezolucja tow. R. Minkiewicza).

Zjazd kulturalno - oświatowy P. P. S. uznaje za niezbędne uwzględnienie na równi z wykształceniem intelektualnym także wychowania etycznego proletariatu, wychowania złowickiego socjalisty, o wybitnej socjalistycznej uczuciowości.

W sprawie kursów początkowych dla dorosłych. (Rezolucja tow. K. Kornilowicza).

Zjazd kulturalno - oświatowy P. P. S. uznaje za jedną z najpilniejszych spraw tworzenie ogólnokształcących kursów wieczornych dla robotników i robotnic, przy czem kładzie nacisk na systematyczne i fachowo pro-

wadzone kursy nauki elementarnej (nauki czytania, wystawiania się, poprawnego pisania, rachunków, rysunków), będące pierwszym etapem pracy uniwersytetów robotniczych.

W tym celu zjazd wzywa związki zawodowe i kooperatywy do najusilniejszego popierania finansowego i ideowego organizacji kursów dla dorosłych, oraz wzywa radnych socjalistycznych do przeprowadzenia na terenie samorządów miejskich akcji, mającej na celu bądź wybitne subsydjowanie kursów dla dorosłych z funduszu gminy miejskiej, bądź zakładanie przez gminy własnych miejskich lecz autonomicznych kursów dla dorosłych.

W sprawie fachowego przygotowania działaczy oświatowych. (Rezolucja tow. M. Godeckiego).

Zjazd K.-O. P. P. S., uważając, że pracę kulturalno - oświatową prowadzić mogą jedynie ludzie, którzy z głęboką ideowością łączą fachowe przygotowanie, wzywa C. W. K.-O. do organizowania, ewentualnie propagowania i popierania kształcenia działaczy oświatowych, organizatorów, nauczycieli i prelegentów, kursów dla dorosłych przez wydawanie i rozpowszechnianie odpowiedniej fachowej literatury, urządzanie konferencji specjalistów i kursów instruktorskich.

Organizacja robotników młodocianych. (Rezolucja tow. Regera).

Pod kontrolą i przy współdziałaniu C. W. K.-O. należy jaknajprędzej przystąpić do wybudowania sieci organizacji socjalistycznych dla młodzieży robotniczej.

W większych ośrodkach ruchu robotniczego należy pozakładać oparte na statutach, Stowarzyszenia kształcące sportowe, któreby miały we wszystkich miejscowościach swego okręgu koda miejscowe, posiadające szeroki samorząd.

Dla pielegnowania specjalnych działów ruchu kulturalnego lub sportowego tworzy się osobne oddziały np. amatorski, śpiewaczy, muzyczny i gimnastyczny, wioślarski, kolarzy itp.

Rezolucja przedstawiciela Zw. Pol. M. Socjal. (w uzupełnieniu rezolucji tow. Regera).

Zjazd działaczy kulturalno - oświatowych P. P. S. stwierdza, że organizacja młodzieży robotniczej winna przystosować program swój do zasadniczego celu wychowania nowego pokolenia w duchu ideałów socjalistycznych, by zdolne było ono dźwignąć gmach Polski socjalistycznej.

W sprawie prasy dla młodzieży robotniczej. (Rezolucja tow. Sochackiego).

Zjazd poleca C. W. K.-O. porozumienie się z zarządem „Siły” na Śląsku Cieszyńskim oraz z innymi organizacjami młodzieży robotniczej, celem przekształcenia „Oświaty” na organ młodzieży robotniczej całej Polski. C. W. K.-O. zorganizuje w Warszawie i Krakowie filje Redakcji i administracji „Oświaty”.

W sprawie metody pracy oświatowej. (Rezolucja tow. Próchnika).

Zjazd wyraża przekonanie, że całokształt pracy kulturalno - oświatowej winien opierać się na zasadzie samokształcenia, że tak określona działalność instytucyj do tego powołanych, jak i wysiłki poszczególnych referentów winny obrać sobie jako zadanie dać inicjatywę i materiał do samodzielnej pracy szerokiej mas.

W sprawie oświaty kobiet - robotnic. (Rezolucja tow. H. Dehnelowej).

Zważywszy na niezmierną doniosłość roli kobiety w życiu społeczeństwa, jako matki - wychowawczyni, na jej wpływ na kształcenie się psychiki i światopoglądu młodych pokoleń, oraz wobec jej wyjątkowo niskiego poziomu umysłowego, zjazd poleca Instytucjom kulturalno - oświatowym zwrócić specjalną uwagę na oświatę kobiety - robotnicy.

W sprawie bibliotek robotniczych. (Rezolucja tow. S. Posnera).

Zjazd wypowiada się za zakładaniem powszechnych bibliotek przy organizacjach partyjnych, uniwersytetach ludowych, związkach zawodowych, kooperatywach, połączonych z czytelniami czasopism, za zakładaniem bibliotek przenośnych.

Rezolucja tow. B. Drobnera.

Zjazd kulturalno - oświatowy P. P. S. uchwała wprowadzenie jednolitego typu administracji i katalogowania bibliotek robotniczych.

W sprawie estetycznego wykształcenia robotników. (Rezolucja tow. Posnera).

Zjazd wypowiada się za krzewieniem zamiłowania do sztuki pięknych.

Poleca specjalistom w szeregach partji urządzanie pogadanek, kursów z zakresu malarstwa, rzeźby, sztuk graficznych z pokazami, poleca oprowadzanie po muzeach, poleca organizowanie chórów robotniczych, orkiestr amatorskich.

Teatry i muzyka. (Rezolucja tow. K. Czapińskiego).

Zjazd konstataje z zadowoleniem wielki rozwój scen, orkiestr i chórów robotniczych i poleca C. W. K.-O. pomagać temu rozwojowi, powołując, jeśli zaidzie potrzeba, specjalne sekcje udzielające porad technicznych, opracowujące repertuar i inicjując nieodzowne wydawnictwa.

Celem kształcenia muzycznego zjazd proponuje komisjom lokalnym urządzanie poranków i wieczorków muzycznych, poświęconych

poszczególnym formom muzycznym lub kompozytorom — z odpowiednim objaśniającym słowem wstępem i ewentualnym współdziałaniem robotniczych chórów i orkiestr.

W zakresie teatru zjazd zwraca uwagę na konieczność wywierania nacisku (przy pomocy Związku posłów soc. i w radach gminnych) na kształtowanie repertuaru teatralnego oraz na inicjowanie specjalnych przedstawień dla robotników z troskliwie dobranym repertuarem. Tu musi znaleźć się miejsce także dla autorów, poruszających wielkie zagadnienia walki socjalnej, jak Gorkij, Verharen, Galsworthy i t. p. Praca partyjna i specjalne odczyty winny zaznajomić audytorjum robotnicze z danym autorem i jego twórczością.

Sporty. (Rezolucja tow. K. Czapińskiego).

Zjazd poleca C. W. K.-O. jaknajusilniej popierać robotnicze stowarzyszenia sportowe, jak drużyny footballowe, drużyny lekko-atletyczne, stowarzyszenia turystyczne i t. d., ewentualnie, jeśli zajdzie potrzeba centralizując te próby w ogólnopolski robotniczy Związek sportowy. Zjazd zwłaszcza zwraca uwagę na wielkie znaczenie kształcące wycieczek krajoznawczych i poleca C. W. K.-O., oraz komisjom lokalnym uwzględnić tę ważną dziedzinę wychowania fizycznego i wykształcenia przez robotniczą akcję krajoznawczą, która ewentualnie może posługiwać się pomocą U. L. Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Towarzystwa Tatrzańkiego i t. p. Na najbliższe lata zjazd proponuje C. W. K.-O. zorganizowanie dwóch wielkich wycieczek robotniczych nad morze polskie i w Tatry.

Kinematograf. (Rezolucja t. K. Czapińskiego).

Kino stało się dzisiaj w rękach przedsiębiorców burżuazyjnych jednym z narzędzi ogłupiania i demoralizowania mas robotniczych. Jednakowoż istnieją już poważne próby użytkowania kina jako środka kształcącego i propagandy socjalistycznej. Wobec tego zjazd poleca C. W. K.-O. zająć się tą kwestją i ewentualnie obmyśleć specjalnych filmów, czy też w jaki inny sposób. Tu zachodzi możliwość współdziałania z U. L.

W sprawie finansów. (Rezolucja tow. Regera).

C. W. K.-O. obmyśli sposoby zapewnienia stałych dochodów dla funduszu centralnego pracy kulturalno - oświatowej P. P. S. i przedłoży odpowiednie wnioski do zatwierdzenia Naczelnej Radzie P. P. S.

Uchwały w sprawie opieki nad dzieckiem oraz szkolnictwa podamy w następnych numerach „Robotnika”.

Z prowincji Pabjanice.

Zjazd delegatów Związku Zaw. Rob. Kolejowy powiatu łaskiego.

(Korespondencja własna).

Dnia 19 października r. b. odbył się zjazd delegatów związku zawodowego robotników różnych pow. łaskiego, celem omówienia sytuacji strajkowej.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że strajk nie był proklamowany do dn. 19-go ub. m. na powiat łaski, ponieważ okólniki przysłane przez Sekretariat Centralny związku nie były przez nikogo podpisane, a natomiast były koportowane drogą organizacji komunistycznej. Zarząd miejscowy czekał na otrzymanie rozporządzenia drogą bezpośrednią z Warszawy od swoich mężów zaufania.

Po zreferowaniu sytuacji strajkowej przez posła tow. Szczenkowskiego i po zapoznaniu zebranych szczegółowo ze stanowiskiem Sekretariatu w osobach przewodniczącego tow. Kwapińskiego i Nowickiego i wydana odezwą przez związek w sprawie zlikwidowania strajku wogóle do dnia 20 ub. m., oraz po przemówieniach tow. Wojtaszka i wielu innych, po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani delegaci związku zawodowego na pow. łaski dn. 19 b. m. w Pabjanicach, po wysłuchaniu sprawozdania i omówieniu sytuacji strajkowej, potępiają bezwzględnie prowokacyjne stanowisko zarządu i obszarników, oraz warcholską działalność komunistów w związku i oświadczają, że solidaryzują się ze stanowiskiem sekretariatu obecnego, reprezentowanego przez tow. Kwapińskiego i Nowickiego, to znaczy z przerwaniem strajku w przekonaniu, że żądania słuszne zostaną załatwione przez komisję, która się organizuje. Jednocześnie zebrani stwierdzają, że jeżeli rząd słusznych żądań nie uwzględni, to są gotowi stanąć do strajku na wezwanie obecnego sekretariatu centralnego, reprezentowanego przez tow. Kwapińskiego i Nowickiego.

Ostrowiec.

(Korespondencja własna).

Strajk robotników różnych wybuchnął w naszym okręgu wskutek gorliwości starosty opatowskiego p. Szycy, który aresztując przed strajkiem zarząd związku rolnego do strajku doprowadził. Policja i wojsko wykazały dziką energję przy aresztowaniu delegatów służby dworskiej. Bito i kołbowano nieszczęśliwych aż do utraty przytomności. W niektórych miejscach energicznie w biciu pomagali obszarnicy; pobitych przywiązanych na postronku do koni, pędzono do aresztu. Nie jeden z pobitych nie może się podnieść z łoża. Reakcja huła „na całego”.

Chcąc zyskać poklask dla swoich wystąpień lu-endecja zaczęła agitować zapomocą wieców do tworzenia brygad robotniczych, aby wykopać kam-

tożsamość, które miały zmarznąć z powodu strajku, chociaż strajk już był odwołany i praca szła normalnie. Przywódca ostrowieckich endecków burmistrz Adam Mrozowski, zwołał wiec 21 b. m., na którym wygłosił prowokacyjne przemówienie, wzywał zebranych robotników do uchwalenia rezolucji, potępiającej strajk i do tworzenia brygad roboczych. Towarzysze nasi Dzielniak i Fedorowski w swoich przemówieniach poddali ostrej krytyce mowę p. Mrozowskiego, wykazując podłe postępowanie reakcji. A ogół zebranych wydrwił i wyśmiał p. burmistrza zapytując: dlaczego p. burmistrza nie odwoła się do obszarników-paskarzy, którzy nie dają zboża do magazynów państwowych, tylko sprzedają po wygórowanych cenach. Dla tego powodu cały miesiąc brakuje chleba kartkowego, a mąki pyłkowej ani jednego funta nikt nie dostał. P. burmistrz ratując sytuację odwołał swoją rezolucję. Nie dał jednak za wygraną; sprowadził na niedzielę 26 b. m. 8 posłów endeckich pp. Krzywkowskiego, Mrozowskiego i Idziaka, którzy mieli zdać sprawozdanie ze swej twórczej pracy dla Ojczyzny w Sejmie. Pomijamy przemówienia pp. Krzywkowskiego i Mrozowskiego, którzy ograniczyli się do spraw natury ekonomicznej. Za to p. Idziak poseł z Sosnowca nie zadawał sobie trudu sprawozdaniem, lecz od razu wpadł na P. P. S. mówiąc: „Wszystkiemu złemu u nas winni socjaliści, którzy stworzyli Rząd Lubelski”. „Pepesowcy agitują za strajkami, buntują aby mordować, zabijać, rabować, strajk rolny sprowadzony był za bolszewickie pieniądze, a nawet złapano gdzieś bolszewika, który wiozł półtora miliona rubli na agitację strajkową, ksiądz Fortuna uwięziony w Kiełkach, nie jest księdzem, tylko zwykłym oszustem”.

Jednym słowem ohydne kłamstwa od początku do końca. Zebrani owacyjnie dziękowali p. posłowi. Prowokator, kłamca i t. p. epilety padali pod adresem endeckiego posła. Gorliwi z robotników chcieli wynieść p. posła na ulicę. P. burmistrz dopielniąc przemówienia posła Idziaka, powiedział między innymi, że bezrobocie jest wymysłem socjalistów. Od niego dowiedzieliśmy się, że w Ostrowcu bezrobotnych niema, bez pracy są tylko szumowiny i agitatorzy. (Dodać muszę, o czym wszyscy dobrze wiedzą, że zakłady ostrowieckie zatrudniały 5000 robotników. Okolniczne cegielnie i tartaki do 2000, oprócz robót sezonowych, które co rok były prowadzone. Dział fabryka jest nieczynna, tartaki i cegielnie wegetują). Z tem wszystkim p. burmistrz ma rację. Bezrobotnych ubywa, zaś przybywa mogił na cmentarzach. Jeżeli takie warunki jak obecne potrwają dłużej, to naprawdę bezrobotnych wcale nie będzie, gdyż wszyscy przemią się do wieczności. Lecz p. burmistrz w swojej nienawiści partyjnej tego nie chce rozumieć. Tak to nasi endecy pracują dla Ojczyzny, nawołują do zgody i jedności, a sami prowokację prowadzą do tego, aby tej jedności nie było.

Bolesta.

Wierzbnik-Starachowice.

(Korespondencja własna).

W obecnej wojnie światowej jeszcze za panowania władz rosyjskich dla przyjskiej z pomocą biednej ludności powstał u nas Komitet Obywatelski, który zbierał ołтары po całym kraju.

Na czele tegoż komitetu stał p. Gorazdowski, ówczesny dyrektor Zakładów Starachowieckich, obecnie kierownik intendentury głównej w Warszawie. Skarbnikiem p. Popielewski Konrad, ówczesny główny buchalter Zakładów Starachowieckich, obecnie oficer intendentury w Warszawie. Komitet zebrał poważne sumy i o ile nam wiadomo, mało kto z biednej ludności korzystał z tego. Niewiadomo również szerszej publiczności, kiedy się rozwiązał powyższy komitet i na jaki cel pieniądze poszły, gdyż wyjeżdżając z Starachowic powyżsi panowie książki zabrali z sobą.

Reda Opiekunicza powiatowa jaka obecnie powstała, dowiedziała się, że komitet obywatelski wypożyczył okolicznym właścicielom folwarków 50,000 rubli i chociaż sumę powyższą odebrał, pozostawiła poszukiwania za książkami kasowymi byłego Kom. Obywatelskiego.

Po długich staraniach dowiedziano się, że powyższe książki znajdują się w Związku Ziemiaków w Radomiu. Na żądanie Rady Opiekunicznej zwrócił książek, Związek Ziemiaków odmówił wydania, zaznaczając, iż książki są zamknięte na zero.

Opinia publiczna domaga się wyjaśnień, jakim prawem książki znalazły się w Związku Ziemiaków w Radomiu i na jaki cel były obrócone i kto korzystał z tych funduszy. Bek.

Przygradowa (pow. Włoszczowski).

(Korespondencja własna).

Niebywale rzeczy dzieją się w tym folwarku. Niewiadomo czemu policja upatrzyła go sobie i stała tu huła. Nic też dziwnego, że w czasie strajku policjanci wyprawiali orgie, dochodzące do tego, że jak za dawnych czasów pańszczyzny bito robotników batami.

I tak Józef Korpus otrzymał 15 batów, rez kołbą i raz pięścią w głowę; Franciszek Bajna — 10 batów; Jan Zatorski — 10; Antoni Biura — 10; Kaczorowski Stanisław 5 i prócz tego pokopano go obcasami. Stępienia Wawrzyńca jeden z policjantów uderzył pięścią w twarz tak, że się przewrócił. Wówczas trzech policjantów skatowało go batami do krwi. Kiedy Kaczorowski Wawrzyńca upadł od bicia zemdlonym, bić go nie przestano.

Do mieszkania Cofura Wawrzyńca weszło 2 policjantów (trzeci pilnował, by kto nie przyszedł na ratunek). Przegnali żonę i córkę z domu, a samego fornała bito kołbami. Zmasakrowano bieleza tak, że rządcą później musiał wzywać doktora.

Skatowano również kilka kobiet, a mianowicie: Mariannę Blumę do ram; żonę Kaczorowskiego, gdy szła do omalłego od bicia męża; Józefie Klim przebito nahańką twarz, tak, że krew trysnęła. Należałoby, żeby ministerjum spraw wewnętrznych zezwierzonych policjantów pociągnąć do odpowiedzialności, z tego rodzaju bezprawie.

Emma.

„Praworzadność”

Wspomnienia z ochrony rosyjskiej odżyły w mej pamięci i nasunęły smutne refleksje na temat naszych rodzimych porządków policyjnych, z którymi miałem zaszczyt zapoznać się osobiście w czwartek 30 października r. b.

W tym to dniu wracaliśmy z biura Robotniczego Wydziału Aprowizacyjnego wraz z jednym ze współpracowników i okolo godziny dziewiętej wysiedliśmy z tramwaju na ulicy Świętokrzyskiej; za ledwie jednak uszliśmy kilkanaście kroków, zaczął nas policyjant: „paszporty panowie macie? Wyjąłem swój paszport, zdziwiony niezmiernie, gdyż podobny wypadek spotkał mnie poraz pierwszy w wolnej i niepodległej Polsce i do tego na ulicach Warszawy, lecz w tej chwili zrozumiałem przyczynę podobnego zachowania się policyjanta, ujrzawszy stojącego o kilka kroków i starannie w cieniu ukrywającego się osobnika w cywilnym ubraniu. „Szpicel czy ki djabli!” — pomyślałem, myśląc kategorjami z dawnych czasów, widocznie pod wrażeniem chwili.

Okazało się, że mój towarzysz nie posiadał paszportu, więc policyjant po porozumieniu się z owym osobnikiem (wciąż starannie ukrywającym w cieniu swe szanowne oblicze) oznajmił nam, że ja mogę sobie pójść, natomiast towarzysz mój zmuszony będzie udać się do komisariatu. Wobec czego oświadczyłem, że i ja pójdę potęczyć za towarzysza. Udaliśmy się więc do najbliższego komisariatu, to jest na Śliską 52, za nam i o kilka kroków szedł ów osobnik. W komisariacie dość długą chwilę czekaliśmy w poczekalni, aż wozwał nas dyżurny przewodnik, siedzący za stołem z poważną miną i piórem w rękę. Na powitanie nasze nie raczył nawet głową kiwnąć. Chwilę trwało milczenie, widocznie dla spotęgowania wrażenia, następnie zadał nam szereg pytań ściśle według metody stosowanej w dawnych rosyjskich cyrkulach, z tą tylko różnicą, iż pominięto pytania — „żenat”, „skolko dzieci?” i czy „gramotny?” — to chyba należy zapisać na dobro postępu.

Po złatwieniu tych formalności dyżurny przewodnik rzucił krótki rozkaz — „zrewidować ich”. Wobec czego zwróciłem mu uwagę, że nie jesteśmy aresztowanymi, zwłaszcza ja, co przyszedłem z własnej woli, aby potęczyć za towarzysza; czy jest taki zwyczaj, że interesantów się rewiduje w komisariacie? — zapytałem.

„To mnie nie obchodzi — odrzekł — nie ja panów aresztowałem, lecz funkcjonariusz z piątego wydziału”.

Z piątego wydziału, to niby z „ochranki”, pomyślałem.

Po dokonaniu szczegółowej rewizji osobistej wyprowadzono nas do poczekalni, gdzie siedzieliśmy do godziny dwunastej, w tym czasie słyszałem jak telefonicznie porozumiewano się co do nas z owym tajemniczym piątym wydziałem. Następnie wezwano mego towarzysza, później mnie. Rozpoczęło się badanie ściśle według dawnej rosyjskiej metody, nacechowane naiwnością i brakiem logiki; zadawano np. pytania — „gdzie panów aresztowano, skąd panowie wracali, co panowie tam robili?” i t. p., nie bacząc na to, że aresztowano nas o godzinie dziewiętej, to jest w godzinie, gdy każdemu wolno chodzić, gdzie mu się podoba. Po zbadaniu wsadzono nas do celi podobnej do kojca lub do klatki na królika. W celi pod ścianami stały dwie ironizujące ławy, na jednej z nich spał kilkunastoletni chłopiec — siedzący za kratkami, jak się później dowiedziałem.

Po ścianach, suficie i podłodze celi spacerowało różnej wielkości i gatunku robactwo, w takim to milim towarzystwie spędziliśmy czas aż do godziny dwunastej w południe następnego dnia i zostaliśmy zwolnieni w takim tajemniczym sposób, jak i aresztowani, gdyż nie raczone nam powiedzieć, za co byliśmy aresztowani i dlaczego zwolnieni. Fakt aresztowania nas dwóch nie był osobliwy. Lecz ma ściśle związek z akcją, jaką od pewnego czasu prowadzą pewne czynniki, mające zdawałoby się inną rolę do spełnienia. Podczas badania w komisariacie, niekierowni detektywi wygadali się, iż osobnik, spełniający rolę dawnego filera aresztował nas nie przypadkiem, lecz wiozór ten spędził na szpicelowaniu naszej instytucji. Ludzie przejęci metodami carskich czasów, nie mogą pojąć, że gospodarze instytucje robotnicze spełniają twórczą pracę przy odbudowie kraju i tem samym nie powinny być przedmiotem prześladowań policyjnych.

Represje i aresztowania stosowane do etat kierowniczych, a mające na celu rozbicie proletariackich placówek, skompromitują do reszty tych, co je stosują.

A polityka taka, godząca w interesy szerokich mas, rozgorczyca te masy i zmusi je do protestu. W. O.

O pensje dla weteranów powstania 1863 r.

Wskutek poruszenia w nr. 339 „Robotnika” sprawy p. Władysława Małewskiego, weterana z r. 1863-go Biuro Prezydjalne Min. spr. wojskowych komunikuje z prośbą o zamieszczenie następującego wyjaśnienia Sekcji opieki:

P. Małewski zwrócił się do Sekcji opieki z podaniem, datowanym 11 września r. b., z prośbą o zaliczenie go w poczet weteranów 1903 r. i o wydanie mu zaliczki na pensję. P. Małewski został poinformowany, że obecnie przeprowadza się ściśle rejestracja weteranów i prace przygotowawcze do Komisji kwalifikacyjnej, która ma być zwołana w listopadzie r. b. dla ustalenia praw weteranów do otrzymywania stałej pensji. Ponieważ dotąd jest już zarejestrowanych około 3000 weteranów i wódoj po weteranach, prace Komisji kwalifikacyjnej mogą potrwać czas dłuższy, co pociągnie za sobą odroczenie terminu rozpoczęcia wypłat. (Do tego zaś czasu Departament gospodarczy polecił wstrzymywał wypłacanie zasiłków i zaliczek na

pensje, jakie Sekcja opieki, wchodząc w krytyczne położenie większości weteranów, poprzednio wydała. Sekcja opieki usilnie stara się w Ministerjum skarbu o wyasygnowanie na ten cel odpowiedniego funduszu, dotąd jednak bezskutecznie, wobec czego zmuszona jest na prośby o zasiłki odmawiać. O ile Sekcja opieki otrzyma z Ministerjum skarbu fundusz na wypłacanie zaliczek, o co już wystąpiła z odpowiednim wnioskiem, będzie mogła przyjąć wlezy z pomocą potrzebującym weteranom i wówczas poda o tem do wiadomości publicznej przez ogłoszenia w pismach.

P. Małewski oświadczył również referentowi, że pragnąłby otrzymać jakąś pracę, wskutek czego był skierowany do biura pośrednictwa pracy przy Ekspozyturze generalnej w Warszawie, ul. Czackiego 6, narazie jednak pracy otrzymać nie mógł, a o zarejestrowanie go, jako kandydata, nie prosił, jak to Ekspozytura, na zapytanie Sekcji opieki wyjaśniła. Z Sekcji opieki społecznej M. Pracy i O. S. otrzymał p. Małewski jednorazowy zasiłek w kwocie 150 mk.; o tem zaś, żeby tam poinformowano go o rozpoczęciu wypłacania pensji od 1-go września b. r., nié Sekcji opieki nie wiadomo.

Od redakcji. Wyjaśnienie powyższe w rzeczywistości potwierdza słowa p. Małewskiego. Dzięki bezmyślności biurokracji naszej wytworzył się taki dziwaczny stosunek, że uchwała sejmowa o pensji dla weteranów 63 r. wyszła im na szkodę, ponieważ wskutek rejestracji wstrzymano wypłatę zasiłków. Bezmyślność staje się tu wprost okrucieństwem. Departament gospodarczy wstrzymuje zasiłki, a Sekcja opieki daremnie szturmuje do Ministerjum skarbu, które uważa za swoje właściwe zadanie robić „oszczędności” — zawsze kosztem i z krzywdą najuboższych i najbardziej potrzebujących.

Tak się u nas wykonywa ustawy! Tak wygląda opieka nad weteranami powstania styczniowego!

Luczny.

Oktawy polityczne.

Inteligencjo polska, która mankiet nosisz, jak symbol biały lepszej sfery, Jako że czasem sproszę cię na bankiet, Żebyś krasila wieniec finansjery, Pomocą była przy redakcji ankiet... Ty nie czterdzieści (ale zera) cztery, Czemu tak nosa do góry zadzieras, Choć w 7/8 od głodu przymierasz?

Czyż rzeczywiście twój mózg tak szlachetny, Jak jasnych panów przegłupiałe mózgi? Jeśli tak — pracy rezultat nieświetny, A żeś naiwna — słusznie bierziesz różgi!... Burzua tobą cieszy się sławieiny, Bo zbierasz z jego bankietów odrzugi! Z dreszczem, że przecież to przepych — i może Przepychem takim i twój dom rozgorze.

To też ma ciebie za naiwne dziecko, Któremu z swoich zamysłów się zwierza, Boś jest posłuszna i żadną zdradziecką Myślą nie ploniesz, nie czując w nim zwierzę Ostrońonego dwóbarwa endecką... Inteligencjo! ty Arko Prymierza! Między dawnymi i nowymi laty — Z ufnością w postęp, wciąż znosząca baty!

Tym się tłumaczy, że jakiś „uczony” Sławi nad wszystko krwiożerczy kapitał, Mówiąc: „Molochu, bądź mi pozdrowiony! Daj Boże, żeby każdy drzał i zgrzytał”, Tym się tłumacza wersalskie pokłony Spasionym brzuchom: cyry, które schwytał Gdzieś, w obcych dziełach chytrego burzua I bliższy niemi erudycją muła.

Jakież — powiada inteligent z tajni Burżuazyjnej — czyż mogę się zniżyć Do robotników? Oni tak zwyczajni, Ach, ja nie umiałbym jak oni wyżyć, Ja coś lepszego! Mvśmy myślodajni! Do ich poziomu trudno lot obniżyć... I chodzi błędny tym kłopotem struty, Zapatrzon smętnie w swe dziurawe buty.

A dziur bez liku ma... Więc błogosławie Te dziury smutne, brak jada i strawy, Może się oknie, przebudzi na jawie I pozna los swój nareszcie plugawy, Pogubi kędys we łzach pióra pawie Pyszki mieszczkańskie, nabierze postawy Hardej i dumnej — rekę poda bratu Od kotła, maszyn, hebla czy warsztatu!

Może się oknie... Uśmiech usta krzawi — W reku człowieka los i jego szczęście, A zdobywają jeno duchem żywi, Zdobyoz się niesie w orlich skrzydeł chrząście,

A gina zawsze tylko bojaźliwi!... Inteligencjo! cale twe nieszczęście Ze sie oparlas o próżnie bezdenna I myśl oddałaś onei próżni w lenno!

Kalendarz Robotniczy P. P. S. Ostateczny termin nadsyłania materiałów wpływa 15 listopada. Dotychczas nadesłali swe prace tow. tow. N. Barliński, Z. Dreszer, M. Mallnowski, A. Rzewski, Jan Rembowski, Eustachy, Br. Siwik, Z. Wołnarowska, St. Radek, A. Kwietniowski, E. Szurm de Sztra i inni. Prosimy tow. tow. o taknatpieszniejsze nadsyłanie artykułów. Prosimy organizacje partyjne, związki zawodowe, kooperatywy robotnicze, instytucje kulturalno - oświatowe o dostarczenie adresów i krótkich danych o działalności (ilość zorganizowanych, instytucje, akcje strajkowe i t. d.).

Praktyka wolnego handlu.

Nasze dyskusje o pożytku, czy szkodzi wolnego handlu nie powinny być teoretyczne. Mamy przecież cały szereg artykułów wolnego handlu i niech one świadczą do czego prowadzi ten ideał paskarstwa.

Otóż drzewo nie jest obłożone żadnym sekwestrem ani nawet kontyngensem. Handluje nim zupełnie swobodnie i jakież rezultaty?

Drzewo kosztujące maksimum do 4 marek pud — można dostać w najlepszym razie po 10 — 12 mk. i to z wielkimi certowaniami się i z łaski pana włocego kupca.

Występuję tu z całą jasnością mechanika świętego paska. Drzewo to zanim dojdzie do rąk odbiorcy przejdzie przez kilkanaście rąk, a każda z nich po pół albo i po całej marce weźmie sobie z puda. Czy oczekiwać, że po takich przejściach trzykrotnie drzewo zdrożeje? zanim dojdzie do wymarzonego obywatela.

A któż może zabronić takiej manipulacji? Któż może zabronić panu Kupieckiemu sprzedać drzewo panu Giełmaszowi, a ten znów komuś innemu odprzedać?

Przecież wolny handel! Weźmy drugi przykład. Kartofle. Każdy może je kupić, sprowadzić, sprzedać po jakich chce cenach. Jest ich dużo w Polsce. Dla każdego starczyłoby nawet z czubem. A jednak?

W Warszawie w wolnym handlu kosztują już do 100 mk. za korzec. Gdzieś są obłędnie nadszyczałne taniości produktów, gdy wprowadzi się wolny nimi handel?

A wiemy o innych jeszcze rzeczach. Wiemy, że drożyzna ta nie zmniejszy się, ale będzie ciagle wzrastała. Do wszystkich prawie ziemniaków w Kongresówce są wykupione przez spekulantów, zadowolone są oczekują jeszcze lepszych cen.

Wiemy, że spekulanci skupowali pod Warszawa ziemniaki po 60 mk. korzec. Ileż zażądała za nie, gdy zdecydują się sprzedawać je ludności?

A są oni dzięki wolnemu handlowi zupełnie panami położenia. Większość ziemniaków jest dziś w ich rękach. Warszawa ma pełno tych kartofli. Piwnice paskarskie są zapelnione.

Któż im zabroni sprzedawać ziemniaki po „dobrych“ cenach? Kto może tamować ich wolność?

Mamy wolny handel! Zatrzymuje się na tych dwa przykłady najbardziej charakterystycznych.

Skutki wolnego handlu przy dzisiejszych stosunkach aprowizacyjnych są zupełnie tu uwidocznione.

I są one skutkami koniecznymi. Przy istnieniu wolności skupywania dowolnego towarów i koncentrowania ich w rękach handlarzy, ci ostatni stają się panami położenia. Oni dyktują cenę. Ludność głodna musi kupić po każdej cenie.

Przy istnieniu trudności przewozowych i systemu łapownictwa na kolejach wagony dostają tylko spekulanci. Organizacje społeczne nie mogą płacić łapówek — naskarże mogą, bo odbija to sobie w dwójnasób na spożywcę.

Co robić??

Ograniczyć paskarstwo. Ograniczyć wolność handlu. Dać wagony tylko organizacjom społecznym. Zabrać wszystkie składy paskarskie i rozdzielić ich zawartość między ludność.

Innego wyjścia niema. Zwolennicy wolnego handlu niech płacą ceny z wolnego handlu — masy ludowe tych cen płacić nie mogą, muszą wymrzeć z głodu, albo zmusić rząd do zapobiegawstwa się nimi.

Innego wyjścia niema.

Vis.

Program obchodu Lubelskiego.

Sobota, 8 listopada. O godz. 4 po. delegaci fabryk spotkają członków Rządu Ludowego na stacji, poczem odprowadza ich do sali Magistratu, gdzie przywitani ich przedstawiciele klubu radnych P. P. S., Lub. R. D. R., Rad. Zw. Zaw. ziemi Lubelskiej i O. K. R. P. P. S.

Następnie w teatrze „Rusalka“ odbędzie się przedstawienie amatorskie. Wieczorem o godz. 10 przyjęcie gości w lokalu Tow. Muzycznego.

Niedziela, 9 listopada. O godz. 10 rano odbędzie się wielki wiec w „Rusalka“. Następnie utworzy się pochód. O godzinie 5-ej po południu Akademia w sali „Magistratu“. Przemawiać będą: tow. Kuczewski (z P. P. S.), ob. Arnsztajnowa w imieniu Kobiet, wiceprez. Lublina tow. Uziembło i reprezentanci poszczególnych stronnictw.

Książki nadesłane.

„The Polish Economic Bulletin“ (Polski biuletyn ekonomiczny). Nr. 1, wydawnictwo Polskiej Agencji handlowo-finansowej w Londynie.

Wydawnictwo to przeznaczone jest dla świata handlowego Anglii, służyć jako organ informacyjny i zachęcający do nawiązania ścisłych stosunków handlowych pomiędzy Anglią i Polską.

W artykule wstępnym wymienione są korzyści, jakie osiągnąć może Anglia z handlu bezpośredniego z Polską (artykuły wywozowe, potrzeba Anglii: drzewo, nafta i t. p.), wskazane są prace w Ministerstwach Handlu i Przemysłu, Min. Pracy, Min. Rob. Publ., przestrzega się przed ruchliwą konkurencją Niemiec.

Treść numeru następująca: I. Słowo wstępne. II. Odbudowa ekonomiczna. III. Bogaćta ekonomiczne Polski. IV. Okazje dla handlu angielskiego. V. Dział informacji stałych. VI. Sprawy bieżące. VII. Różne.

Treść, jak widzimy, bogata. Szafa zewnętrzna nie pozostawia nic do życzenia.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 8 listopada.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 8 listopada:

Front litewski - białoruski: W rejonie Bieloje i Kamienna w dalszym ciągu silna działalność bojowa. Pod Homlem (na północnie od Połocka) oddziały nasze zdobyły w walce 3 działa z jaszczami. Na południe od Bobruńska lokalny atak nieprzyjacielski pod Bubnowką — odparto.

Na całym odcinku frontu od Dźsiny po Dorysów ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołński: Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

Z Rady Najwyższej.

Paryż, 8 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). W piątek rano odbyło się posiedzenie Najwyższej Rady pod przewodnictwem Pichona. Rada Najwyższa poleciła komisji do spraw polskich przedstawić raport w sprawie projektowanego statutu dla Galicji Wschodniej. Na podstawie tego raportu Rada Najwyższa poweźmie następnie ostateczną decyzję. Nety, nadesłane przez Niemcy i Belgię w sprawie przeprowadzenia plebiscytu w okrogach Malmody i Eupen przekazane zostały komisji dla spraw wewnętrznych. Komitet redakcyjny otrzymał zlecenie zbadania, czy wywiezienie przez władze niemieckie z Gdańska, znajdujących się tam różnego rodzaju materiałów jest zgodne z klauzulami traktatu wersalskiego. Ponadto Rada Najwyższa zadecydowała wyznaczyć komisję dla dokładniejszego zbadania wykazów osób winnych występnej działalności na szkole koczli i na terenach okupowanych przez Niemców. Wykazy te już w najbliższym czasie będą rozesłane Niemcom. Taż sama komisja zajmie się również ustaleniem miejsca urzędowania, składu osób, stęgi i procedury trybunałów mieszanych, przewidzianych w art. 220 traktatu wersalskiego małych za zadanie osądzenie wyżej wzmiankowanych osób

Konferencja pracy.

Waszyngton, 7 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Na kongresie pracy w Waszyngtonie wywiązała się długa dyskusja nad zagadnieniami związanymi z zatrudnieniem w warsztatach i fabrykach dzieci i kobiet.

Komisja organizacyjna kongresu zaproponowała 48-godzinny tydzień roboty; maksimum pracy tygodniowej ma wynosić wyjątkowo 56 godzin.

Represje rządowe w Niemczech.

Nanen, 7 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Według nadeszłych tutaj wiadomości z całego państwa i z Berlina dzień 7 listopada przeszedł w Niemczech bez żadnych nadzwyczajnych wypadków, pomimo, że partie radykalne planowały wielkie manifestacje, bez względu na ostre zakazy ze strony rządu. W Berlinie usiłowali komunisty urządzić 8 olbrzymie zgromadzenie. W dwóch punktach zgromadziło się po kilkuset ludzi, zostali oni jednak rozproszeni przez patrole wojskowe. Tylko w północnej części Berlina odbyło się zgromadzenie z udziałem około 2000 osób, na którym mówcy komunistyczni starali się rozwinąć agitację. Podczas drugiego z kolei przemówienia zgromadzenie zostało rozproszone przez silne oddziały wojskowe. Pomimo interwencji wojskowej nie doszło jednak do poważnych starć ani wykroczeń. Celem zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom i dla utrzymania porządku krańcy w dalszym ciągu przez cały dzień po mieście mniejsze patrole, a budynki urzędowe były zajęte przez oddziały wojskowe. Wszystkie zarządzenia wskazywały na to, że rząd będzie się starać roznieść polityczne zaniepokojenie w zarodku. Aresztowano wielu przywódców komunistów i niezawisłych socjaldemokratów. Podczas rewizji w siedzibie partii niezawisłych socjaldemokratów „Rosta“ (w Berlinie) znaleziono wiele materiału kompromitującego, który wskazywał na porozumiewanie się niezawisłych z rosyjskim rządem sowieckim. W związku z rewizją w lokalu „Rosta“ aresztowano komitet wykonawczy berlińskiej rady robotniczej, który składał się wliczając z komunistów i niezawisłych socjaldemokratów. Przewodniczącym Müllerowi i Däumigowi nieobecny podczas rewizji — udało się zbiec. We czwartek rozwiązały władze rządowe przy pomocy wojska wielkie zgromadzenie tramwajarzy.

Rządy Noskego.

Poznań, 7 listopada.

(P. A. T.). Dowiadujemy się z Berlina: Mocą rozporządzenia Noskego rozwiązana została tak zwana czerwona rada, wykonawcza (Rother Arbeiter-Ausschuss) i rada robotnicza. Aresztowano przytem 27 osób.

Polska a Litwa.

Wilno, 7 listopada.

(P. A. T.). Z Rygi donoszą: Dnia 8-go października reprezentant Polski przy rządzie litewskim Boufall wręczył swe listy uwierzytelniające litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych Mejerowiczowi. Nazajutrz Boufall był przyjęty przez prezesa ministrów Ullmanisa.

Wilno, 7 listopada.

(P. A. T.). Z Kowna donoszą, że przyjechali tam pełnomocnicy rządu litewskiego, aby nakłonić rząd litewski do ułatwień przy udzieleniu pomocy, jaką rząd polski obiecał Litwie.

Przedstawiciel rządu estońskiego w Warszawie.

Wilno, 7 listopada.

(P. A. T.). Przedstawicielem rządu estońskiego w Warszawie, mianowany został p. Tennison, członek pierwszej dudy i znany działacz społeczny.

Walka z Bermontem.

Ryga, 8 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel.). Komunikat litewskiego sztabu generalnego z dnia 5 b. m. W pobliżu stacji Sosnowaja odparto kilkakrotne ataki nieprzyjaciela na nasze pozycje. Kolumny nieprzyjacielskie podtrzymywane silnym ogniem artyleryjskim zostały rozproszone. Nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy wielu zabitych. Na odcinku Rygi ogień artylerji, miotaczy pna i karabinowy.

Na odcinku Friedrichstalu przeszło dobrowolnie na naszą stronę z oddziału Bermonta 92 rosyjskich żołnierzy ze wszystkimi karabinami i 2 miotaczami min.

Na froncie bolszewickim — działalność wywiadowcza.

Bermont bombarduje Libawę.

Wilno, 7 listopada.

(P. A. T.). Z Rygi donoszą: Artylerja Bermonta rozpoczęła bombardowanie Libawy.

Rokowania z bolszewikami.

Wilno, 7 listopada.

(P. A. T.). Z Rygi: Konferencja przedstawicieli państw nadbałtyckich z bolszewikami w sprawie rozejmu, która była zapowiedziana na 25 października w Dorpacie, nie doszła do skutku, natomiast na 9 listopada wyznaczono tamże przedwstępna konferencja przedstawicieli Estonji i Łotwy, oraz prawdziopodobnie Litwy i Finlandji dla omówienia zasad przypuszczalnego rozejmu. Poczem na 15 listopada mają być zaproszeni do Dorpatu przedstawiciele bolszewików.

Kryzys węglowy we Francji.

Paryż, 8 listopada.

(P. A. T.). (Havas). Kryzys węglowy zapiekają w najwyższym stopniu opinie publiczną francuską. Z różnych stron zalecają środki zaradcze, między innymi inż. Lauer w „Le Journal“ zaleca przeprowadzenie referendum wśród górników nad kwestją, czy nie zechcieliby się zgodzić na jedną godzinę dodatkową pracy za wynagrodzeniem o 50% wyższym ponad normalna taryfę.

Minister Pracy zwołał konferencje organizacji gwarectw i robotników, oraz przedstawicieli władzy celem przeprowadzenia ankiety nad sposobami zaradzenia kryzysowi.

Drożyzna.

Londyn, 8 listopada.

(P. A. T.). (Reuter). Detaliczne ceny środków żywności w Anglii stoja o 122% ponad poziom przedwojenny, we Francji 189%, we Włoszech 107%, w Szwecji 209%, w Stanach Zjednoczonych 80%, w Holandji 103%, w Kanadzie 93%, w Nowej Zelandji 48%.

Swobodny stan finansów Francji.

Wiedeń, 8 listopada.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Paryża: Minister skarbu Klotz wygłosił mowę na zgromadzeniu stowarzyszenia gospodarczego, o finansowym położeniu Francji. Klotz oświadczył, że dług Francji w Anglii i w Stanach Zjednoczonych wynosi 27 miliardów. Wierzytelność Francji u sojuszników wynosi 12 miliardów, poczem ma Francja 40 miliardów wierzytelności przedwojennych, a należy także wziąć pod uwagę odczkodowanie, jakie Francji zaplaca Niemcy. Od chwili zawarcia rozejmu, Francja wypłaciła w formie pożyczki sojusznikom środkowej i wschodniej Europy około miliarda franków. Normalne podatki preliminowane są na 10 miliardów, a więc 100% więcej niż w czasie pokoju. Wartość pieniędzy spadła po wojnie o 250%.

Rozkwit ekonomiczny Anglii.

Londyn, 8 listopada.

(P. A. T.). Na każdym polu stosunków gospodarczych w Wielkiej Brytanji daje się zauważyć nadzwyczajny rozmach. Według urzędowych dat wzrasta stale produkcja węgla. Nowe przedsiębiorstwa powstają, a wszystkie istniejące w całym kraju są zarzucone zleceniami. Minister komunikacji projektuje reorganizację środków transportowych na wielką skalę

Austria ratyfikowała pokój.

Paryż, 7 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Prezes Delegacji austriackiej złożył we czwartek na ręce sekretarza generalnego konferencji Dostaj dokument ratyfikacyjny traktatu St. Germain opieczetowany i podpisany przez austriackiego prezydenta zgromadzenia narodowego. Do dokumentu tego dołączony był list adresowany do prezydenta konferencji pokojowej, w którym rząd austriacki zobowiązuje się do lojalnego spełnienia wszelkich w traktacie przyjętych warunków.

Kiedy nastąpi ostateczna ratyfikacja pokoju?

Nanon, 8 listopada.

(P. A. T.). Według doniesień ze źródeł szwajcarskich. Najwyższa Rada międzysojusznicza zdecydowała, że niezależnie od sprawy ratyfikacji traktatu pokojowego przez St. Zjednoczone Amer. Półn. traktat pokojowy ma uzyskać moc obowiązującą z dniem 20 b. m., a to nawet i w tym razie, gdyby Wilson na skutek opozycji senatu był zmuszony odwołać traktat w imieniu Ameryki. Na skutek powyższego notyfikowana została zwłoka dwumiesięczna, wliczając w to również i tę zwłokę, do której mają prawo St. Zjednoczone, jako zaproszone do wstąpienia do Ligi narodów w charakterze członka głównego. Odnosny termin przypada wobec tego na dzień 20 stycznia 1920 r.

Anglia w sprawie Galicji Wschodniej.

Wiedeń, 8 listopada.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi z Paryża: Rada Pięciu uchwaliła na posiedzeniu, odbytem w dniu 7 b. m., przekazać wniosek angielski w sprawie statutu dla Galicji Wschodniej Komisji dla Spraw Polskich. Jak wiadomo, Anglia nie zgodziła się na propozycję Paderewskiego, aby całą Galicję przyznać Polsce i domagała się przeprowadzenia plebiscytu.

Powstanie w Egipcie.

Nanon, 8 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Dzienniki niemieckie podają wiadomość, jakoby egipski komitet narodowy ogłosił hasło do wybuchu rewolucji i wojny powszechnej przeciwko Anglikom. Rzekomo miał się utworzyć również prowizoryczny egipski rząd narodowy.

Afera korupcyjna w Czechach.

Praga, 8 listopada.

(P. A. T.). Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, Minister sprawiedliwości zdał sprawę z dochodzeń w aferze korupcyjnej szefa sekcji Jiraka. Potwierdził on, że Jirak oskarżony jest o to, iż zaproponował Ministrowi Spraw Zagranicznych Benesowi łapówkę w kwocie 20 milionów koron, chcąc go spowodować do doprowadzenia do skutku transakcji cukrowej między praskim Bankiem Kredytowym a grupą bankierów holenderskich. Śledztwo toczy się będzie z całą surowością, a władze sądowe odrzuciły sprzeciw obwinionych przeciw aresztowi śledczemu. Postępowanie sądowe obejmie jeszcze szereg innych osób. Pogłoski, jakoby miano wykryć usiłowania, zmierzające ku wypuszczeniu obwinionych na wolną stopę, są nieprawdziwe. Śledztwo wykazało, że szef sekcji Jirak, korzystając z kompetencji swego urzędu, przeprowadził kilka spekulacji, na których dorobił się znacznego majątku.

Wyroki na oficerów.

Kraków, 8 listopada.

(W. B. K.). Sąd wojenny okręgu krakowskiego skazał w tych dniach pięciu oficerów, a mianowicie: porucznika Konrada Horbowskiego rodem z Warszawy na jednomiesięczne więzienie, obostrzone zamknięciem w osobnej sali na przeciąg 14 dni i na utratę stopnia oficerskiego za zbrodnicze obrazy czel innego oficera; podporucznika Jakóba Bachnera oficera przy magazynach pościeli w Krakowie na pozbawienie stopnia oficerskiego i stopnia akademickiego (magister farmacji), i na 1 miesiąc więzienia za oszustwo, porucznika Franciszka Bauera na pozbawienie stopnia oficerskiego i sześciomiesięczne ciężkie więzienie za kradzież trzewików i pistoletów; podporucznika Rudolfa Wanickiego i na pozbawienie stopnia oficerskiego i jednomiesięczne obostrzone więzienie za oszustwo fałszowania paszportów wojskowych. W końcu ukarano także pewnego oficera utratą stopnia oficerskiego i półrocznym obostrzonym więzieniem za przemilczenie degradacji i podstępne uzyskanie stopnia oficerskiego w wojsku polskim.

Rary na szewców — parkarzy.

Od kilku miesięcy gwałtowny wzrost cen na obuwie, tembardziej nieuzasadniony, że ceny skór, zarówno twardych, jak i miękkich, w stosunku do zesłorocznych, uległy dość pokaźnej niższości, wywołał słuszne żale i skargi szerszych warstw ludności. Urząd walki z lichwą i spekulacją, chcąc z jednej strony przeciwdziałać dalszej wyższości, a z drugiej zbadać słuszność wygórowanych żądań szewców, zaarrestował w całym stercie sklepów obuwie, stwierdzwszy protokolarnie wysokość żądanych za nie cen. Obuwie to zostało przedstawione do oceny, specjalnie w tym celu powołanej komisji fachowej, w której skład wchodził przedstawiciel Państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby. Urzędu starszych Zgromadze-

nia szewców, Polskiego Związku zawodowego szewców i kamaszników, oraz Wydziału przemysłowo-handlowego urzędu walki z lichwą i spekulacją. Komisja ta, po zbadaniu przedłożonego jej obuwia, określiła w każdym wypadku cenę i wartość obuwia. Ceny te w porównaniu z cenami, żądanymi przez szewców, wykazały różnicę, dochodzącą niekiedy do kilkuset marek na parze. Tak np. właściciel sklepu żądał za kamasze męskie chromowe 480 mk., komisja określiła cenę na 280 mk., za butki damskie gumowe żądano 750 mk., komisja określiła cenę na 490 mk., za butki damskie szewce żądali 600 mk., komisja określiła 404 mk. i t. d.

Stwierdziwszy wobec tego w większości wypadków lichwę ze strony właścicieli magazynów szewskich, Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał: Walerjana Kwiatkowskiego (Nowy Świat 80) na 10.000 mk. lub na dwa miesiące aresztu; Józefa Banasińskiego (Marszałkowska 149) na 10.000 mk. lub dwa miesiące aresztu; Młynczyka (Marszałkowska 151) na 7.000 mk. lub półtora miesiąca aresztu; Józefa Celińskiego (Świętokrzyska 11) na 7.000 mk. lub półtora miesiąca aresztu; Antoniego Świerczka (Nowy Świat 32) na 7.000 mk. lub półtora mies. aresztu; Jana Malimowskiego (Chmielna 14) na 5.000 mk. lub areszt miesięczny; Firmę „Wola“ (Marszałkowska 137) na 5.000 mk. lub półtora miesiąca aresztu. Firmę E. Struś i F. Kleliszek (Chmielna 9) na 4.000 mk. lub 40 dni aresztu; Pawła Nowickiego (Świętokrzyska 40) na 3.000 mk. lub miesiąc aresztu; Wysokońskiego (Świętokrzyska 24) na 3.000 mk. lub areszt miesięczny; Manieckiego (Świętokrzyska 35) na 3.000 mk. lub jeden miesiąc aresztu; Korbera (Chmielna 10) na 3.000 mk. lub miesiąc aresztu; Józefa Kasprowicza (Bracka 16) na 3.000 mk. lub areszt miesięczny; Władysława Modzelewskiego (Marszałkowska 178) na 3.000 mk. lub areszt miesięczny; Franciszka Pawłowskiego (Świętokrzyska 44) na 2.000 mk. lub 3 tygodnie aresztu; Suchacza Lubelskiego (Świętokrzyska 52) na 2.000 mk. lub trzy tygodnie aresztu; Jana Monastyrskiego (Chmielna 12) na 2.000 mk. lub 3 tygodnie aresztu; Franciszka Kamińskiego (Marszałkowska 50) na 1.000 mk. lub 10 dni aresztu; Stanisława Ciszewskiego (Wileńska 13) na 1.000 mk. lub 3 tygodnie aresztu; Ch. M. Grundlerda (Świętokrzyska 43) na 500 mk. lub 10 dni aresztu; Jana Kotnowskiego (Wileńska 29) na 500 mk. lub 10 dni aresztu; Stanisława Banasińskiego (Kredytowa 4) na 500 mk. lub tydzień aresztu; Ignacego Filipińskiego (Marszałkowska 153) na 500 mk. lub trzy tygodnie aresztu.

Stwierdzić również należy, iż niektórzy szewcy przedstawili obuwie, którego wartość odpowiada istotnie żądanej cenie. I tak, obok czarnego męskiego obuwia chromowego za 600 mk. okazało się pierwszorzędne obuwie za 350 mk., obok damskiego gumowego czarnego za 750 mk. — damskie nieustępujące ani w gatunku skóry, ani w wykonaniu za 350 mk. Jest to jeszcze jeden dowód, że pewna część producentów lub sprzedających artykuły pierwszej potrzeby nie kępuje się żadnymi skrupułami i nie zna bynajmniej granic w wyzyskiwaniu ludności. Ostrze swej walki Urząd z całą bezwzględnością kieruje właśnie przeciw takim objawom niesumienności i bezgranicznego wyzysku.

W sprawie urlopowanych studentów.

Biuro Prezydjalne Ministerjum spraw wojskowych komunikuje za podpisem I wiceministra gen. ppor. Majewskiego:

W porozumieniu z Ministerjum skarbu zarządza się:

Urlopowani w myśl rozkazu M. S. Wojsk. Dep. I. L. 9071/IV P. z 14/IX 1919, celem kontynuowania nauki, niezamożni studenci (tj. otrzymujący pobory swojej szarzy bez dodatku polowego; oficerowie strawni z dodatkiem, ostatnio pobieranym, szeregowi relutowani strawni bez 50% dodatku, sanitariuszki w miejsce żywienia w naturze strawne, nie dłużej jednak, jak do trzech miesięcy. Pierwszą wypłatę poborów uskutecznią ich przynależne Komisje kasowe, jednak urlopowani winni swą niezamożność udowodnić dodatkowo świadectwem ubóstwa, zatwierdzonym przez władzę polityczną pierwszej instancji, które przedłożą odnośnej Komisji kasowej, wypłacającej pobory.

Rozumie się, że zaliczenie dodatku funkcyjnego i wyższej gaży przez czas urlopu nastąpić nie może. Na przyszłość urlopowani mają świadectwo ubóstwa przedkładać równocześnie z prośbą o urlop.

Celem przyjęcia z pomocą niezamożnym akademikom, urlopowanym w celach naukowych, zarządził Departament gospodarczy Ministerjum spraw wojskowych:

1) Intendenty okręgów generalnych utworzą kuchnie studenckie dla żołnierzy i jadalnie oficerskie dla oficerów (o ile przydzielenie tych ostatnich do danej jadalni ofic., już istniejącej, ze względu na stan kuchnowy oficerów akademików będzie niemożliwe), gdzieby mogli niezamożni akademicy najtaniej otrzymać pożywienie; 2) Prawo korzystania z kuchni studenckiej, wzgl. jadalni ofic., przynależy się tylko tym akademikom, którzy wykażą się dokumentem podróży, stwierdzającym urlop naukowy; 3) Prowiant mają pobierać kuchnie studenckie, wzgl. stołownia ofic. z Wojsk. urz. gosp., wskazanego przez Intendenty według obowiązujących tabeli zaprowiantowania L. wzgl. F rozp. 1266 Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 99/19 za zapłatą podstawową w wysokości 4 mk. 4) Oficerowie, wzgl. podoficerowie, prowadzący własne gospodarstwa, mogą pobierać artykuły spożywcze w naturze za pośrednictwem szych stołowni, o ile zachodzą odpowiadające wymogom rozp. 1266 Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 99/19 warunki. 5) Sołdą kontrolę zarządzają Intendenty we własnym zakresie. 6) Relacje przedłożyć do 10 listopada 1919 r.

Są wolne lokale.

Od miesiąca „słynne“ kawiarne „Ziemlańskie“, przy ul. Kredytowej i Mazowieckiej, zajmujące piękne obszerne lokale, są nieczynne. Właściciele Ziemlańskiej p. p. Albrecht i Skępski, dorobiwszy się kolosalnych majątków, w odpowiedzi na żądania pracowników ogłosili lokaut i zamknęli swój zakład. Dwa piękne lokale wśródmięściu są bez użytku i świecą pustkami podczas gdy władze rekrutują lokale Związków Zawodowych i Stowarzyszeń Robotniczych. Możeby tak w rząd mieszkaniowy weszła w tę sprawę i zajęła się losem tych lokali?

Sprawa obchodu dn. 11 listopada

Protest kolejarzy.

Skromnie narazie zakrojonemu projekto wi obchodu rocznicy odebrania przez kolejarzy, łącznie z P. O. W. od okupantów kolei w dn. 11 listopada 1918 r. w miarę rozważania go nadano znaczenie święta powszechnego, jako dacie powstania kolejnictwa polskiego, a zarazem uwolnienia się od przemocy najeźdźczej, w którym to święcie ma wziąć udział cały naród.

Wobec tego zakroju zdawałoby się, że obchód ten powiany ujęć poważne społeczne organizacje i stronnictwa.

Tymczasem widzimy, że komitet obchodu składa się przeważnie z jednej kategorii ludzi i z nich tylko była złożona delegacja tego komitetu do wyższych czynników państwa (do Marszałka Sejmu i Naczelnika Państwa). Reagowanie na to jest już rzeczą poważniejszych organizacji i stronnictw, o których wspominały wyżej, a które mają uczestniczyć w obchodzie.

Główny zarząd związku pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej ze swej strony czuje się w obowiązku zaznaczyć co następuje:

Zgłaszając swój akces do obchodu, jako organizacja niezaprzeczenie uprawniona do tego i niechcąc doprowadzić do rozłamów lub zamęczenia tej uroczystości jakimiś niepożądanymi a możliwymi samorzutnymi przejawami, Związek, reprezentujący z góra 75.000 kolejarzy, zmuszony był poczynić owemu komitetowi pewne zastrzeżenia, wypływające ze stosunków w łonie mas kolejarzkich, z którymi bezwzględnie liczyć się trzeba, dotyczące pewnych jednostek, których obecność w tym komitecie drażniąc na nie wpływa; szczególnie zaś zastrzeżenie to dotyczyło występowania tych jednostek, na zewnątrz jako przedstawicieli.

Zastrzeżenie to, jak zwłazkowi się zdawało, zostało przez komitet obchodu przyjęte. Uważaliśmy rzecz za załatwioną.

Mimo to, widzimy jednak, że jednostki te występują na zewnątrz, co więcej uważają siebie za reprezentantów kolejarzy, w ich imieniu przemawiają zarówno na dziś jak i na przyszłość. Wytworzyło to już ostry ferment wśród kolejarzy, narazie w najbliższym środowisku mianowicie w całym węzle warszawskim, liczącym przeszło 10.000 kolejarzy.

Stwierdzając, że reprezentantami zorganizowanych kolejarzy jest związek, t. j. jego ciało wykonawcze, niniejszem oświadczamy, że delegacja, która występowała do p. marszałka Sejmu w dn. 21 i do Naczelnika Państwa w dn. 31 ub. m., o czym podawały pisma, nie była przez zorganizowanych kolejarzy do tego upoważniona i nie miała zatem prawa w ich imieniu przemawiać, i takkolwiek nie protestujemy przeciwko samej treści przemówień.

Wydział Wykonawczy Związku

Ukazał się 4-ty numer „Trybuny“, zawierający treść następująca: Ku reakcji. — Stan bezrobocia w Polsce (dr. M. B.). — Listy włoskie (A. L.). — Z drogi II (Tadeusz Hołwko). — Siostra Marja (Zygmunt Kisielewski). — Perspektywa historyczna. — Ofiarność. — W rocznicę zdarzeń (Ignacy Daszyński). — Sztuka a socjalizm: Dionyzos i Apollo (Jan Hempel). — Różności. — Sprawozdania. — Nadesłane do redakcji. — Odpowiedzi redakcji.

Z życia partji.

Wiece kobiet.

Dziś o godz. 3 pp. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście nr. 63, odbędzie się wiec kobiet. Przemawiać będą towarzysze: Barlicki, Jaworowska, Jaworski, Zaremba i inni.

Konkurs.

Centralny Wydział kulturalno-oświatowy niniejszem komunikuje, iż jest do objęcia w Wydziale posada instruktora kulturalno-oświatowego. Warunki przyjęcia: należenie do partji i wylegitymowanie się z pracy kulturalno-oświatowej. Kandydaci winni na piśmie zgłosić swą kandydaturę, załączając życiorys oraz nazwiska osób, na które mogą się powołać. Podanie należy skierować do sekretariatu Wydziału. Adres: Warszawa, Warecka 7, Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy.

Pisma partyjne proszone są o przedruk powińszczo.

Wschodnio - galicyjska konferencja P. P. S.

odbędzie się w niedzielę 16 b. m. we Lwowie, w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I piętro, z porządkiem dziennym:

1. Sytuacja polityczna;
2. Sprawy organizacyjne;
3. Prasa;
4. Wnioski.

Początek obrad o godz. 10 przed poł. Delegatów mają prawo wysłać komitety miejscowe, Rady robotnicze, kluby radzieckie, członkowie rad przybocznych gminnych i powiatowych.

Na konferencję przybędzie delegat Centralnego Komitetu Wykonawczego z Warszawy i posłowie.

Rada Robotnicza m. Lwowa.

"Niedola chłopska". Wyszedł 9 numer "Niedoli chłopskiej", zawierający następujące artykuły: "Zachodnie i wschodnie granice Polski"; Okólnik rządowy w sprawie strajku rolnego. Co należy robić w Związkach zaw. rob. rol. Związki zawodowe rolnych a dzierżawa gruntów — Z. Zaremby. Zamaskowani bolszewicy, albo kto w Polsce rządzi — poseł Marjan Malinowski. Co słycał w Sejmie. Z Sejmowej komisji rolnej. Wykreślenie się sianem w sprawie reformy rolnej. Kilka uwag o strajkach. Gazetka. Listy ze wsi i t. d.

"Tygodnik Ludowy". Wyszedł Nr. 9 "Tygodnika Ludowego", organu P. P. S. w Poznaniu. Na urozmaiconą treść numeru składają się: O solidarności robotniczej; Konferencja P. P. S. w Poznaniu; Z powodu odwiedzin Piłsudskiego; Szaleńcy, czy zbrodniarze; Socjalizm a narodowość; Notatki kronikarza; Ruch partyjny.

Wzwanie do pocztowców. Warszawski Komitet Okręgowy P. P. S. pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów wzywa wszystkich towarzyszy i sympatyków naszej partii zamieszkałych na prowincji o porozumienie się z nami (listownie) w celu nawiązania ścisłego kontaktu i otrzymania wskazówek. W najbliższym czasie będzie zwołany Zjazd członków P. P. S. pracowników pocztowych w celu podjęcia najszerszej akcji wśród towarzyszy. Adresujcie listami poleconymi.

Sekretariat Warszawskiego Okręgowego Komitetu P. P. S. pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 58.

Tow. referentów na Zjeździe kult.-oświat. w Krakowie upraszamy, aby najpóźniej do 15 listopada b. r. nadesłali wygłoszone referaty, celem wydrukowania tychże, na ręce tow. A. Kwietniowskiego, Frysztat, Śląsk, lub też tow. J. Sochackiego Warszawa, Warecka 7.

Do wszystkich członków i sympatyków P. P. S. pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów. Dnia 12 października r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się zebranie, na którym tow. Zaremba wygłosi (dalszy ciąg) referatu "Zasady socjalizmu".

Na porządku dziennym sprawa pochodu w dn. 16 paźdz. r. b. Stawcie się jaknajliczniej!

Sekretariat.

Baczność członkowie Okręgowego Komitetu Pocztowego. Dnia 10 października r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się zebranie komitetu. Prosimy o punktualne przybycie.

Baczność członkowie dzielnicy "Ochota"! W niedzielę d. 9 listop. o g. 8 pp. w lokalu Al. Jerozolimskie 93, m. 20, odbędzie się konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem zebrania:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawy organizacyjne: a) sprawozdanie kasowe, b) wybór kom. dzielnicowego.
- 3) Referat polityczny.
- 4) Wolne wnioski.

Prosimy o punktualne przybycie.

Komitet dzielnicowy.

Do członków egzekutywy Okr. Kom. Robotniczego! W poniedziałek d. 10 b. m. o g. 10.30 rano w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Okr. Kom. Rob. Proszeni się o przybycie towarzysze: Fidziński, Łuba, Szczypliński i Żerkowski. Sprawy b. ważne.

Do członków Okr. Kom. Rob.! Posiedzenie Okr. Kom. Rob. odbędzie się we wtorek dn. 11 b. m. o godz. 7.15 wiecz. w O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. Sprawy b. ważne. Egzekutywa.

Do członków egzekutywy dzielnicy Mokotowskiej! W poniedziałek d. 10 b. m. o g. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie egzekutywy komitetu Mokotowskiego w lokalu własnym, Bagatela 12a.

Do członków komitetu dzielnicy Powiśle! We wtorek o g. 6 pp. w lokalu dzielnicy, Sołec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu. Sprawy bardzo ważne.

Z ruchu robotniczego.**Żądania dozorców domowych.**

Pełnomocnik "Związku zawodowego dozorców domowych" podaje do wiadomości, że na zebraniu ogólnym członków Związku dnia 15 października postanowiono wystąpić wobec właścicieli domów z następującymi żądaniami:

- 1) wszyscy właściciele domów, którzy nie uiszcili dotąd 18-tej pensji za 1918 i 1919 r., są obowiązani wypłacić ją niezwłocznie;
- 2) pensja miesięczna ma wynosić 450 marek, płatnych w dwóch ratach — 1-go i 15-go każdego miesiąca;
- 3) wszyscy dozorczy domowi otrzymać mają deputaty żywnościowe i opałowe w rozmiarach deputatów przyznanych robotnikom miejskim;
- 4) wydalanie i przyjmowanie dozorców domowych na przyszłość odbywać się będzie tylko za pośrednictwem i zgodą "Związku Zawodowego dozorców domowych". Wydalanie może mieć miejsce jedynie z trzymiesięcznym wypowiedzeniem;
- 5) książki służbowe zostaną zniesione;
- 6) Noszenie książek meldunkowych do okręgu policji nie będzie należało do obowiązków dozorczy;

7) dozorczy będą mieli co roku prawo korzystania z dwutygodniowego płatnego urlopu;

8) Dozorczy otrzymają od właścicieli domów ciepłe i ochronne ubrania do pracy, a mianowicie: kożuch, ciepłe buty, fartuch i bluzę;

9) zatwierdzone przez nadzwyczajnego komisarza Rządowego dnia 19 stycznia b. r. normy w sprawie mieszkania dozorców mają być bezwarunkowo i wszędzie wypełnione.

Zarząd Związku przy ul. Leszno 48.

Kawiarnia "Zjednoczonych" usuwa polskich muzyków. Właściciele "Kawiarni Zjednoczonej" na rogu ul. Wareckiej i N. Świata zaangażowali cały zespół orkiestry z członków Warszawskiego Związku Muzyków, który placówkę tę zajmował przez kilka miesięcy. Tydzień temu pracownicy zostali wydalen, a tem samem zawarty w kontrakcie punkt, iż pracodawca nie ma prawa wydalac pracowników bez uprzedniego porozumienia się z zarządem Związku, nie został uwzględniony. Nie dosyć na tem, nie bacząc na całe zastępy muzyków polskich, pozbawionych pracy, panowie ci zaangażowali do kawiarni Rumunów! Panowie właściciele kawiarni Zjednoczonych, byli kelnerzy, zapomnieli już widocznie, iż pracując kiedyś w swoim fachu, uciekali się do różnych sposobów, by wywalczyć swoje prawa.

Ze Związku Zaw. Ochroniarek. Na ostatniem zebraniu ochroniarek miejskich, odbytem w dn. 8 b. m. uchwalono protest przeciwko stałemu ignorowaniu przez magistrat żądań wychowawczych i zażądano od zarządu Związku podjęcia zdecydowanej i szybkiej akcji, zmierzającej do unormowania warunków pracy w ochronach miejskich.

Następne zebranie, poświęcone tejże sprawie odbędzie się w dn. 10 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Zw. Zaw. ochr. przy ul. Marszałkowskiej 53a.

Z Komisji Centralnej Zw. Zaw. Dn. 15 listopada r. b. w Warszawie przy ul. Chłodnej nr. 10 odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych, dla omówienia i zdecydowania spraw, podanych w załączonym porządku obrad. Zebranie rozpocznie się o godz. 10 rano. Porządek obrad będzie następujący:

1. Sprawozdanie: a) ogólne, b) kasowe.
2. Sprawy organizacyjne: a) budowa związków, b) centralizacja (połączenie z Galicją i Poznańskiem), c) związki żydowskie.
3. Prasa zawodowa.
4. Inspekcje pracy.
5. Pośrednictwo pracy.
6. Ochrona pracy.
7. Kwestja bezrobocia.
8. Wolne wnioski.

Wszystkich członków Komisji Centralnej, jakoteż zastępców, uprasza się o bezwzględne przybycie.

Z. P. M. S. Dnia 9 listop. w niedzielę o g. 4 pp. w sali Uniwersytetu Ludowego, Oboźna 4, odbędzie się ogólne zebranie Związku Polskiej młodzieży socjalistycznej, połączone a obchodem przewrotu listopadowego w 1918 roku. Ze względu na ważność spraw, jakie będą poruszane na zebraniu, obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna. Członkowie Z. P. M. S. winni przynieść na masówkę po kilka książek społecznych (najmniej 3), bądź po 5 mk. na rzecz biblioteki związkowej. Do dnia 9 b. m. włącznie wszyscy członkowie winni się zapisać do kół samokształceniowych oraz uregulować należności za kolportaż "Jutra" i składki członkowskie, nie zapisani po 9 b. m. w kole samoksz., lub nie uczęszczający na zebrania, zostaną wykreśleni z listy członków Związku. Sekretariat Związku mieści się: Al. Jerozolimskie 56, m. 4, czynny codziennie między 7—8.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. P. M. S.

Ze zgromadzenia drukarzy.

Dzisiaj 9 b. m. o g. 8 pp. odbędzie się ogólne roczne zgromadzenie towarzyszy sztuki drukarskiej w siedzibie Koła Starszych i podstarszych przy ul. Kopernika nr. 41.

Sekcja blacharzy. W niedzielę d. 9 listopada r. b. o g. 10 rano w lokalu Związku, Leszno 58, odbędzie się walne zebranie sekcji blacharzy w sprawach bardzo ważnych. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

Ze Związku zawodowego rob. przem. drzewnego. Dzisiaj 9 b. m. o g. 10 r. odbędzie się przy ul. Chłodnej 10 zebranie sprawozdawcze z pertraktacji, prowadzonych z przedsiębiorcami o podwyżkę płacy zarobkowej.

Baczność tabacznicy! Robotnicy i robotnice z fabryki "Tenenbauma" (Krochmalna 56) winni zgłosić się do lokalu Związku tabacznego, Niska 85, w niedzielę o g. 4 pp.

Zebranie Zw. Zaw. rob. przem. skórzanego. Zarząd Związku robotników przem. skózanego zwołuje na dn. 6 listopada, t. j. w niedzielę walne zebranie oddziału warszawskiego w sali Handlowców, Zielna Nr. 25, o godz. 10 rano. Członkowie Związku proszeni są o liczne stawienie się.

Centralny Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Nowolipki 38. Sekcja branż: papierniczej, materiałów piśmiennych i księgarsko-wydawniczej. Wszyscy pracownicy branż powyższych proszeni są o przybycie do lokalu Związku od godz. 7—10 wiecz. do wtorku 11-go b. m. celem rejestracji przed akcją strajkową.

Robotniczy wydział wychowania dziecka i opieki nad niem otwiera przy ul. Czerniakowskiej Nr. 200 (nowy) "Świeclicę" dla 50 dzieci w wieku od 8—12 lat. Towarzysze członkowie klasowych Związków zawodowych dzielnicy Powiśle mogą zgłaszać odnośnie zapisy w poniedziałek, dn. 10 b. m. od godz. 5—7 wiecz. w wyżej wspomnianym lokalu za okazaniem legitymacji związkowej.

Z Uniwersytetu ludowego. Walne zebranie członków Uniwersytetu ludowego przy ul. Oboźnej nr. 4 w sprawie uzupełnienia statutu odbędzie się w siedzibie Uniwersytetu w sobotę d. 15 b. m. o godz. 7 wiecz.

Esperanto. 12 b. m. (w środę) w lokalu Klubu Proletariackiego ob. W. Pozner wygłosi odczyt o Esperancie, połączony z wystawą literatury esperanckiej.

Wolski Klub Robotniczy (Wolska 44). Dzisiaj (w niedzielę) odbędzie się w Klubie koncert poświęcony twórczości Fr. Szopena.

Życie gospodarcze.**Kursy Centrali dewiz**

z dnia 8 listopada.

		Dewizy i Banknoty			
		Kupno i sprzed.		Kupno i sprzed.	
Funty szterlingi	179.—	181.—	179.—	182.—	
Dolary Stan. Zjedn.	42.75	43.25	42.75	43.50	
Dolary Kanadyjskie	—	—	—	—	
Franki franc.	4.95	5.05	4.95	5.10	
Franki szwajc.	7.80	7.90	7.80	7.95	
Franki belgijskie	5.15	5.25	5.15	5.30	
Liry	4.05	4.15	4.—	4.20	
Marki fińskie	1.75	1.80	1.70	1.80	
Leje rum.	1.80	1.85	1.80	1.90	
Lewy bulg.	—	—	—	—	
Florency holend.	15.75	15.85	14.65	16.05	
Korony szwedzkie	10.20	10.35	10.15	10.40	
Korony norwęgskie	9.70	9.85	9.65	9.90	
Korony duńskie	9.10	9.25	9.05	9.30	
Marki niem.	180.—	182.—	129.—	132.—	
(drobne do mk. 10).	—	—	100.—	100.—	
Korony niem.-austr.	—	50.—	—	60.—	
Korony czeskie	96.—	98.—	—	—	

Notowania giełdy warszawskiej:

Ruble carskie 115—117.50.

Korony 54.75—55.40.

Zakaz przywozu rubli do Stanów Zjednoczonych. Konsulat amerykański informuje, iż przywóz rubli do Stanów Zjednoczonych jest zabroniony. Rząd amerykańskisurowo przestrzega powyższego zakazu i uważa za przeciwe swoim interesom łagodzenie go i zezwalanie choćby wyjątkowe na wwóz specjalnych partji rubli dla jakichkolwiek celów.

Handel Czech z Dalekim Wschodem. W Pradze Czeskiej powstało Towarzystwo Akc. obrotu towarowego z Dalekim Wschodem. Większą część akcji Towarzystwa została zakupioną przez syndykaty gospodarcze, banki praskie i wielkich przemysłowców. Oddział Handlowy Ministerjum Spraw Zagranicznych zakupił na wywóz na Wschód w fabrykach czeskosłowackich za 40 milionów koron wojennych wyrobów tekstylnych. Pierwszy transport towarów przeznaczonych na wywóz został przygotowany. Dzięki poparciu Ministerjum Kolei zdołano w ciągu tygodnia wysłać do Trjestu pod eskortą straży legjonów 700 wagonów towarów.

Produkcja cukru w Rosji i na Ukrainie. Według informacji wychodzącej w Moskwie dziennika bolszewickiego "Krasnaja Gazeta" z dnia 6 sierpnia r. b., całkowita produkcja cukru w kampanii roku 1918—19 wyniosła na Ukrainie 13.835.000 i w Wielkorusji 4.325.000 pudów, czyli razem 17.660.00 pudów. W roku poprzednim produkcja tych ziem wynosiła 47 milionów pudów, a w czasach przedwojennych 112 milionów pudów.

Linja Sztokholm — Gdańsk. Poselstwo polskie w Sztokholmie donosi, że statki ze Sztokholmu do Gdańska odchodzą co sobotę o godzinie 6 p. poł. i przybywają do Gdańska w poniedziałki.

Szoferzy

pozostający bez pracy proszeni są o przybycie do lokalu Zw. Zaw. Automobilistów w Poniedziałek dn. 10 o godz. 6 wieczór.

4171

Przez Zw. Zaw. Automobilistów.

**Krajowa Spółka pracowników - krawców wojskowych**

Nowy Świat Nr. 33, w podwórzu sklep.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa wojskowego, z własnych lub powierzonych materiałów terminowo

i po cenach przystępnych.

Uwaga: Nowy Świat Nr. 33, róg Chmielnej.

Kronika.**Rocznica.**

Dnia 9 b. m. obchodzi st. m. Warszawa uroczystość oswobodzenia dawniejszego Królestwa z pod jarzma okupantów.

W uroczystości tej weźmie udział Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa, garnizon warszawski, piechota, artylerja i kawalerja; delegacje Centralnych Rządów, wojskowych, oraz poszczególnych oddziałów. Wieczorem dn. 8 b. m. odbędzie się na ulicach Warszawy capstrzyk przy udziale 5 orkiestr wojskowych.

Dnia 8 b. m. żołnierze Garn. warsz. wezmą udział w mszy polowej. Podczas mszy wojsko da trzykrotną salwę karabinową. Po odprawionych modłach nastąpi defilada przed Naczelnym Władzem w ul. Śniadeckich.

Po przyłączeniu się oddziałów wojskowych do ogólnego pochodu ruszą poszczególne grupy wraz z wojskiem ul. Marszałkowską, Bagatela przez Belweder, gdzie delegacje złożą hold Naczelnemu Wodzowi. Po złożeniu holdu ruszy pochód Al. Ujazdowskiemi, Nowym Światem, Kr. Przedmieściem na Plac Zamkowy, gdzie rozwiąże się i oddziały wojskowe wrócą do koszar.

Wydział Pożyczek Państwowych Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

ogłasza niniejszym, że na mocy rozporządzenia Pana Ministra Skarbu z dnia 14-go października 1919 r., poczynając od 1-go listopada 1919 r. będą NA ŻĄDANIE opłacane asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 roku w walucie markowej.

Termin spłaty asygnat w walutach koronowej i rublowej, jak również na życzenie ich posiadaczy, w markowej, zostaje odroczone na sześć miesięcy, to jest do 1-go maja 1920 roku.

Procenty za ten czas będą wypłacane posiadaczom asygnat Pożyczki z góry poczynając od 1-go listopada 1919 r. w odpowiednich walutach.

Kapitały za umorzone asygnaty Pożyczki markowe po sprawdzeniu ich autentyczności przez Wydział Pożyczek Państwowych Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, jak również procenty od asygnat odroczonej (niezwłocznie) wypłacać będą:

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Warszawie, Oddział Główny, Bielańska 10/12, ze wszystkimi Oddziałami na prowincji.

Wydział Pożyczek Państwowych Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie, Marszałkowska 154.

a także następujące Banki z ich oddziałami:

Bank Handlowy w Warszawie.

„ Zachodni.

„ Ziemiański.

„ Towarzystw Spółdzielczych.

„ Dyskontowy Warszawski.

„ Przemysłowy Warszawski.

„ dla Handlu i Przemysłu w Warszawie.

„ Kredytowy w Warszawie.

Związek Ziemian, Oddział Bankowy w Warszawie.

Bank Kredytu Hipotecznego, Trebacka 11.

Wyszczególnione instytucje prywatne będą wypłacać procenty jedynie od asygnat Pożyczki zrealizowanych u nich, w przeciągu trzech miesięcy, t. j. od dnia 1-go listopada 1919 r. do 1-go Lutego 1920 r.; po tym terminie opłata będzie odbywać się wyłącznie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i jej oddziałach.

Bank Handlowy w Łodzi.

„ Kupiecki Łódzki.

„ Ziemi Polskiej w Lublinie.

„ Krajowy Królestwa, Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim.

„ Przemysłowy dla Królestwa, Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

„ Przemysłowców w Poznaniu.

„ Handlowy w Poznaniu.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa

ogłasza, że na mocy rozporządzenia Pana Ministra Skarbu z dnia 14-go października 1919 r. Oddział Główny Kasy w Warszawie (Bielańska 10/12) jak również i wszystkie oddziały prowincjonalne udzielać będą od 1-go listopada 1919 r. pożyczek pod zastaw asygnat Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 r. w stosunku:

90 marek za 100 marek,

100 „ „ 100 rubli,

50 „ „ 100 koron.

Pożyczki te wolne są od podatku i pobierane za nie będzie 5% w stosunku rocznym.

Sprostowanie. W art. St. Sempołowskiej zakradła się pomyłka zecera, zmieniająca treść zdania — zamiast żądania „szkoły elementarnej powszechnej“ wydrukowano „szkoły elementarnej prywatnej“. Szkoła powszechna publiczna jest zasadniczym żądaniem demokracji.

Sprostowanie. We wczorajszym sprawozdaniu sejmowym, w uwagach wstępnych wskutek nieuwagi wydrukowano zamiast „idyllicznie“ — „idiotycznie“, co niniejszym prostujemy.

Z Rady Miejskiej. W poniedziałek dnia 10 listopada r. h., o godz. 7 wiecz., odbędzie się posiedzenie plenarne Rady miejskiej.

(m) **Sprzedaż papierosów.** Komendant policji polecił przestrzegać pilnie rozporządzenie dotyczące handlu wyrobami tytoniowymi, które mogą być sprzedawane tylko w opakowaniu banderolowanym i przez osoby posiadające na to specjalne pozwolenie. Papierosy niebanderolowane będą konfiskowane, zaś na osoby, nie posiadające pozwoleń, sporządzane będą odrębne protokoły.

(a) **Sprawa mieszkaniowa.** Magistrat postanowił wystąpić do Ministerjum zdrowia publicznego, Spraw wewnętrznych i Pracy z przedstawieniem do wydania nielegalnego i nie opartego na prawie rozporządzenia przez ministra zdrowia publicznego rekwirowania lokali dla uczniów i wywiniętych. Wskutek tego, Magistrat nakazał również urzędowi mieszkaniowemu powstrzymać swoją działalność w tym względzie i ograniczyć się do kompetencji przewidzianych w artykule 28 dekretu. Jednocześnie postanowił Magistrat zwrócić się do prezesa Rady miejskiej z prośbą o svolanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady w najbliższym poniedziałek, celem przedstawienia przez Magistrat sprawy mieszkaniowej i wybrania komisji z radnych i członków Magistratu w celu porozumienia się z czynnikami sejmowymi, by zapobiec uchwaleniu w Sejmie ustawy, ograniczającej prawa samorządu.

Odczyt Ksawerego Glinki. W środę, dnia 19 b. m., Sienna 16, odbędzie się odczyt Ksawerego Glinki p. t. „Najmłodszy w lirycie polskiej“. (Wierzyński, Tuwim, Iwaszkiewicz, Karski i inni). Początek odczytu o godz. 8 wieczorem.

Z Towarzystwa Miłośników Literatury. Dnia 18 b. m. w środę, o godz. 8 wiecz. przy ulicy Siennej 16, odbędzie się odczyt profesora Manfreda Kridla o Edwardzie Dembowskim, Kartka z dziejów 1846 r., owej wiosny ludów, w której zmagały się z tyranią prądy demokratyczne, jest u nas prawie nieznaną ze względów cenzuralnych, nie spopularyzowaną jest też dostatecznie postać młodocianego bohatera. Wstęp dla członków i gości.

Komitet Organizacyjny Związku Pracowników Firm i Instytucji Elektrotechnicznych zawiadamia wszystkich pracowników, że ogólne zebranie odbędzie się w środę, dn. 12 b. m. punktualnie o godzinie 7 m. 30 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia Pracowników Handlowych, Sienna 16.

Ze względu na ważność obrad pożądany udział wszystkich zainteresowanych.

Z Koła Młod. Rzemieśln. przy Tow. Krajozn. Koło Mł. Rzem. Polsk. Tow. Krajoznawczego stojąc na gruncie samokształceniowym i chcąc jaknajszersze warstwy młodzieży wciągnąć do tej pracy, organizuje oddział swego koła przy domu ludowym im. Hugona Kollgataja, Al. Jerozolimskie 8.

Zwracamy się do wszystkich młodzieńców obojga płci od lat 17. którzyby chcieli pracować na tej nowej placówce.

Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 6 m. 30 do 8-ej wiecz., Aleje Jerozolimskie 8.

Wycieczka artystyczna do Paryża i Francji. Na życzenie publiczności francuskiej i polskiej, prof. W. Trojanowski wygłosi trzy, bogato ilustrowane prezerwami odczyty o przedziwnych skarbach artystycznych Paryża i Francji, których, niestety, tak wiele padło ofiarą barbarzyństwa niemieckiego. Odczyty odbędą się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66), dn. 15, 22 i 27 listopada o godz. 8 wieczorem. Bilety są do nabycia w Muzeum.

Koło medyków. Dnia 9 listopada o g. 10 rano odbędzie się uroczyste otwarcie na rok akademicki 1919/20 Koła medyków, słuchaczy Uniwersytetu warszawskiego w audytorjum anatomicznym Chałubińskiego 5. Otwarcie poprzedzi odczyt profesora Hornowskiego na temat: „Znużenie i jego przyczyny“, na który Zarząd zaprasza wszystkich studentów i przyjaciół Koła medyków. Po odczycie odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Koła.

Do ogółu pracowników kolejowych. Komisja organizacyjna T-wa „Opieka“, w osobach D-rowej Szymorowskiej, M. Dąbskiej i P. Nowakowskiego wydała odezwę do kolejarzy, w której wzywa ich do składania ofiar na rzecz Towarzystwa „Opieki“, którego zadaniem jest niesienie pomocy sierotom i wdowom po kolejarzach a także opieka nad emerytami.

Dla upamiętnienia rocznicy odzyskania Niepodległości i objęcia kolei przez kolejarzy polskich formowane są listy ofiar na różne cele społeczne, lecz wśród nich list ofiar na rzecz wdów i sierot po kolejarzach nie widać.

Kto pragnie spełnić czyn szlachetny, komu lzy i niedola sieroca nie są obojętne, niechaj w tym dniu uroczystym złoży grosz na schronisko dla wdów i sierot, niechaj zapisze siebie i rodzinę swą do T-wa „Opieka“.

Niech samopomo rzesz kolejarzów nie słowem, lecz czynem stwierdzoną zostanie!

Zebrane na schronisko fundusze Komitetu Obchodu zatrzymają do czasu zorganizowania na miejscu Koła „Opieki“, powiadając zarazem Komisję Organizacyjną o wyniku. Wszelkich informacji, dotyczących T-wa „Opieka“, udziela sekretarz Komisji Organizacyjnej p. Piotr Nowakowski w Kofuszkach.

(a) **Walka z chorobami.** Magistrat postanowił przyznać związkowi miast sumę 6000 mk. tytułem zapomogi na urządzenie wystawy ruchomej pod nazwą „Walka z chorobami zakaźnymi“.

(m) **Z głodu.** Na rogu ul. Dzikiej i Dzielnej zaniemógł nagle 22-letni W. Lewandowski, bez zajęcia. Lekarz pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia był głód i silne osłabienie i po udzieleniu pomocy pozostawił chorego na miejscu.

(m) **Ujęcie mordercy.** Na ul. Żelaznej posterunkowy 6-go komisariatu, Marjan Generowicz, zatrzymał Stanisława Faustyniaka, poszukiwanego przez policję, jako oskarżonego o popełnienie morderstwa na kobiecie we wsi Szczęśliwiczach w październiku 1918 r.

(m) **Harec samochodowe.** Na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej przy przystanku tramwajowym samochód wojskowy U. S. 113407 — X, prowadzony przez szofera Edwarda Jabłkowskiego, przejechał stróża, 74-letniego Macieja Witkowskiego (Wielka 60), który uległ porażeniu i potłuczeniu głowy.

— Na ul. Marszałkowskiej w pobliżu Wilezej samochód wojskowy przejechał robotnika, 69-letniego Józefa Gontarka, który odniósł ciężere rany tłuczone na głowie i twarzy, oraz uległ złamaniu dolnej szczęki i żeber. Nieszczęśliwego tymże samochodem przewieziono do ambulatorjum pogotowia,

gdzie lekarz stwierdziwszy ciężki stan, przewiózł starca do szpitala Dzieciątka Jezusa.

(m) **Ofiary ślizgawicy.** Wskutek poślizgnięcia się na chodnikach pokrytych powłoką lodową, a nieposypanych piaskiem, zdarzyło się mnóstwo nieszczęśliwych wypadków. Podajemy ważniejsze według raportu pogotowia.

Na ul. Orlej Nr. 11 służąca 24-letnia Stanisława Geszterewiczówna złała lewą rękę. Na Ogrodowej Nr. 5 handlarzka, 59-letnia Czarnecka złała lewą rękę. Na pl. Mirowskim 87-letni Salomon Nejman, handlowiec zranił się w czoło. Na ul. Twardej 65-letni mężczyzna, robotnik, złał stan barkowy. Na ul. Nowokarmelickiej rymarz, 25-letni Majloch Zale zranił się w głowę wreszcie na ul. Ogrodowej upadła 50-letnia kobieta, służąca i potłukła prawą rękę.

(m) **Brutalni policyjanci.** Do mieszkania Jakóba Mikulskiego, przy ul. Bugaj Nr. 13, o godz. 11 wiecz., gdy właściciel mieszkania, wraz ze świeżo przybyłym bratem swym Piotrem Mikulskim, zamieszkałym we wsi Strachówku, pow. radzymskiego, śledzieli w mieszkaniu, zjawili się trzej posterunkowych i dzielnicowy z II-go komisariatu, którzy zażądali wspólnego udania się do komisariatu dla sporządzenia protokołu z powodu zbyt późnego grania gramofonu. Gdy obaj Mikulscy udali się w drogę do komisariatu, na ul. Kąpcyńskiej, za kościołem, jeden z eskortujących — jak informują poszkodowani — uderzył bez powodu kolbą od karabinu Jakóba Mikulskiego, a gdy Piotr Mikulski słownie ujął się za bratem, eskortujący rzucił się na niego, zadając mu cios za ciosem. Obdukcja dokonana przez d-ra Rappaporta stwierdziła u Piotra Mikulskiego uszkodzenie ciężkie. Bracia Mikulscy wnieśli do prokuratora sądu okręgowego skargę przeciwko owym policyjantom. Jednocześnie komisarz 2-go okręgu p. Fuks, dowiedziawszy się o niewłaściwym postępowaniu swoich podwładnych, wszczął dochodzenie dyscyplinarne przeciwko nim, przekazując sprawę do rozporządzenia naczelnika policji.

Teatr i muzyka.

Z opery. Dziś o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych balet „Wieszczka lalek“ i Divertissement baletowe. Wieczorem, w pierwszą rocznicę oswobodzenia Polski od najędźców przedstawienie uroczyste.

Jutro pierwsze przedstawienie nieznanego u nas opery Beethovena „Fidelio“ (2 akty 4 o-iskony). Nowość tę wprowadza na scenę główny reżyser Kawalski; muzycznie przygotował dyr. Młynarski. Obsadę ról głównych tworzą pp.: Zboińska - Ruszkowska, Mechówna, Dobosz, Palewicz i Mossoczy. Dyryguje E. Młynarski. Nowe dekoracje według pomysłu art. mal. St. Asielskiego.

Teatr Polski. Dziś o godz. 8 i pół po poł. po cenach zniżonych krotokhwiła Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

Wieczorem „Major Barbara“ Ber. Shawa.

Teatr Mały. Po południu o godz. 4-ej „Rzeź czywistość“, wieczorem „Polityka“.

Teatr Nowości. Dziś „Krysiś Leśniczanka“.

Warsz. Teatr Dramatyczny (Śniadeckich 5) daje dziś dwukrotnie: o godz. 4-ej po poł. i o 8-ej wiecz. przedstawienie uroczyste z powodu I-ej rocznicy wyzwolenia kraju z pod obcej przemocy. W programie hymn, prolog i 2 obrazy sceniczne „Ostatnia lekcja“ i „Pana Fifi“.

— We wtorek premiera „Meża idealnego“ Opkara Wilde'a z p. Hel. Lanp Pawińską-Fuchsową w roli głównej.

Teatr Powszechny (Chłodna 29), dziś z okazji obchodu 9-go listopada uroczyste przedstawienie składane o godz. 4-ej po poł. i 8-ej wiecz.

Z Filharmonji. W Filharmonji dzisiaj koncert popołudniowy, drugi z cyklu symfonji Brahmsa. Solistką będzie śpiewaczka Henryka Korska. Dyryguje Birnbaum.

Qui pro quo. Program składowy.

Czarny Kot. Tragiczarska i operetka.

Miraż. Operetka, krótkowidła. Numery solowe.
Sfinks. Program składany.
Zjazd reżyserów.
Zarząd Główny Z. A. S. P. komunikuje, że dn. 12-go i 13-go listopada odbędzie się w lokalu Związku, przy ul. Al. Jerozolimskie 53 m. 1. (Hotel Polonia) dwudniowy Zjazd re-

żyserów wszystkich scen polskich, na którym omawiane będą najżywniejsze sprawy i zagadnienia, związane z podniesieniem, unormowaniem i uartystycznieniem pracy teatralnej.

POKWITOWANIA.

Komitet organizacyjny Dnia Prasy kwituje odbiór:

Robotnicy z gminy Redutów na ręce tow. B. nasiewicz m. 50.
Zebrane przez tow. M. Paszkowską na listę nr. 156: tow. A. Prytor m. 100, tow. Chmielewska m. 100, dr. Sarczewicz m. 50, tow. H. Sufkowska m. 40, tow. M. Głuchowski m. 25, tow. F. Turowicz m. 20, tow. M. m. 25, Antos m. 5 i inni tow. m. 90. Razem m. 450.

„Apollo” „TAJEMNICA JACKA”
Po raz pierwszy w Warszawie wytwórni „CINES”
dramat sensacyjny w 5 częściach.

Marszałkowska 108. Początek o godz. 3-ej.
W roli głównej słynna partnerka Lidji Borelli p. Tea Derell i cudowny szympanś Jack.
Nad program: Pożar Teatru Rozmaitości w dniu 2 listopada r. b.

Lona DOWBORCZYK
(Hoża 36, trzeci dom od Marszałkowskiej).
Pod nową dyrekcją!

Nadzwyczajna sensacja!
Puchar trucizny

Sensac dram. awantur. z życia kowbojów ameryk. w 5 akt. 1. Tajemniczy puchar. 2. Odkrycie skarbu indyjskiego. 3. Wyścig śmierci. 4. Piekielny zamach. 5. Złwaczone plany.
Nad program: Komiczne.

„AMOR” Tajemniczy klub 9-ciu
Leszno 28.

Sensacyjno-detektywny dramat w 5-ciu częściach z Alwinem Neas w roli głównej.

Trianon Czarna ręka
Karmelicka 18. Początek o 1. 3-ej Dla młodz. dozwolone

Zamierające perły Sensacyjne przygody detektywa Harry Higma w 6 części.

Chryzantema
Leszno 2.

Nowości Pierwszy raz w Warszawie! Wielka sensacja. Tylko w Chryzantemie za 1 m. 50 fen. można zobaczyć obraz, który miał kolosalne powodzenie w największych miastach Europy.

OTELLO

klasyyczny dramat w 5 akt. podług dzieła Shakespira, wytwórni włoskiej Ambroso.
Nad program Komiczne

Kino Teatr **Venus**
DZIELNA 1.

Niebywała sensacja! 1-y raz w Warszawie!

Tajemnicza fabryka

Sensac. detekt. dram. w 5 cz. u uds. słyn. detekt. Joe Deehsa w roli gł.
Nad program Pan Konsul arcywes. farsa w 1 cz., bezust. śmiech

„FORUM”
Nowiniarska 14.
Początek o godz. 8 pp.

Smiertelny Skok

Sensacyjny dramat w 5 częściach znanej włoskiej wytwórni PASQUALI ze słynną amerykańską akrobatką Cecylją Trian w roli głównej.

Sala ogrzana.

Dla dzieci i wojskowych ceny zniżone.

Teatr **„CZARNY KOT”**
Marszałkowska 125. Tel. 236-57.

Pod dyr. art. Kazimierza Wreczyńskiego 2 przedstaw. 1 o g. 7-ej. II o g. 9 w. Kasa czyn. od 12 i od 5 pp.

1) „Trybunał rewolucji” tragifarsa w 1-ym akcie.
2) „Owieczki” operetka w 2-ach aktach z udziałem całego zespołu.

Arkadja
Dzika 12.

Dzieł nadzwyczajna sensacja. Arcydzieło kinematogr. w 5 cz. podług A. Dumas'a 2-a seria

Tajemnicza Czerwonego Zamku

2-a seria przewyż. swoją treścią 1-a serję, sceny nadzwyczajne. Spieszcie zobaczyć. N. pr. Komiczne.

Miraż Dziś 3 przedstawienia

Nowy-Swiat 63. Początek punktualnie o g. 5, 7 i 9 wiecz.

Sala ogrzana.

Kupuje kwity lombardowe różne. Brylanty, złoto, srebro, sprzedaje z małym zyskiem. Marszałkowska 72, Rozmarny, magazyn jubilerski.

ŻARÓWKI

„Osram” „Wotan” „Vertex”
40, 65, 75, 110, 120, 220 volt,
Hozniki 220 volt „Siemensa”
oraz

wszelkie artykuły elektrotechniczne
po cenach fabrycznych poleca

A. Goldberg, Warszawa, 4 Graniczna 4, tel. 74-38.



Placę najwyższe ceny za

Brylanty, Perły, Platynę, Złoto, srebro i wszelką biżuterję.
Wielki wybór zegarków czarnych, srebrnych, fantazyjnych, złotych etc. po cenie hurtowej.

Szwajcarski Skład Zegarków i Wyrobów Jubilerskich.

Sklep. 151 Marszałkowska 151 Sklep.
Przyjmuję się wszelką reparaację. 4161

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Zakładów Gazowych zawiadamia, że dziś w niedzielę dn. 9 listopada r. b. o godz. 4 po południu znów narazie będzie w możności dostarczać gaz, do oświetlania ulic i dla konsumentów. Do tego czasu wszystkie główne krany, gazomierze, lampy i aparaty i t. d. muszą być zamknięte, gdyż w przeciwnym razie, wskutek ulatniania się gazu mogą się wydarzyć nieszczęśliwe wypadki. O ile czuć gaz, należy przedewszystkiem wywietrzyć pomieszczenie, zanim się ktokolwiek zbliży do nich ze światłem w celu zapalenia lamp lub aparatów gazowych, w takich razach należy przed zapaleniem zawiadomić Zarząd Zakładów Gazowych. Po zapaleniu lamp gazowych, aparatów i t. d. należy pewien czas obserwować je, gdyż płomień mogą z początku gasnąć, a wtedy trzeba chwilę poczekać i powtórnie takowe zapalić.

Ograniczenia zużycia gazu muszą konsumenci bezwarunkowo nadal przestrzegać.

Zarząd Zakładów Gazowych w Warszawie.

Warszawa, dn. 9 listopada 1919 r.

CYRK

Dyr. St. Mroczkowski.
Dziś w niedzielę
2 przedstawienia 2

dzienne o 4-ej W obu: JEDNAKOWY PROGRAM z udziałem i wieczorne o 8-ej najniejszych artystów trupy Remon, wywołujących bezustanny śmiech. Pozatym wszystkie atrakcje nowego programu listopadowego. O godz. 4-ej dzieci placą połowę.

Wielki Wybór Okryć

damskich od 200 mk. do 850 m. futra, kołnierze, mufki, marynarsze, pelerynki najtaniej poleca

Pracownia Krawiecko-Kuśnierska

Br. UNKIEWICZ,

H O Z A 54. Tel. 121-71.

96 „Flammarion” 96
Marszałkowska 96

poleca świeżo nadeszłe: Okulary, binokle ze szklami, francuskimi, lornetki teatralne, lorgnons (face à main), oryginalne „Gillette”-aparaty i wszelkie inne nowości. Ceny niskie. Reparacje dokładnie i tanio.

Dr. Fr. Ratner-Meszowa

Choroby kobiece i akuszeria. Dnia 4. przyjmuje od 5 do 7 w.

Dr. F. Rostkowski
lekarz Szp. 5-go Łazarza. Choroby wener., skórne i analizy krwi na syfilis od 4 i pół do 7 w. Żelazna 84 m. 3. Tel. 237-21.

Ważne dla szkół!

Pomoce szkolne ze wszystkich dziedzin wiedzy, sprzedaje najtaniej

„Universum”
Warszawa, Leszno 70 m. 8.

LEKARKA DENTYSTKA

Helena Feldblumowa

Dnia 12 m. 5. Tel. 17-18. 4117
przyjmuje od 11 do 3 i od 5-6.

Dr. Jan Alapin

b. star. ordyn. szp. 5-go Łazarza. Chor. weneryczne i skórne, Królowańska 31, tel. 43-44. 4124

Brylanty

złoto i srebro kupuje Marszałkowska 95 m. 28. 4178

Swierzb? i swędzenie skóry u-ko maść księdza Kneipa. O ile nie poskutkuje zwracamy pieniądze. Składy apteczne „Polonia” Niecała 3, filja Praga Targowa 90.

Najtańsze źródło, Marszałkowska 99.

Magazyn konfekcyjny, ołi damskiej i dziecięcej Edwarda Szyszko poleca na sezon zimowy, najmodniejsze palta, kostjomy, blużki szylonowe, jedwabne, sukienne, flanelowe, spódniczki jedwabne, wełniane od 75 mk. Szlafrocżki sukienne, flanelowe. Matinki, halki, pończochy, bielizna damska dziecięca, dzienna, nocna. Suknie siubne; welony, oraz cętkowite wyprawy. Dział dziecięcy poleca sukienki, palta, berey dla panienek, mundurki, fartuszki dla pensjonerek, garnitunki palta, bekieszki dla chłopców. Specjalny dział trykotaży damskich, dziecięcych. oraz kołnierze, mufki i garnitunki futrzane poleca w wielkim wyborze po niskich cenach Magazyn Edwarda Szyszko, Marszałkowska 99.

PAPIER

gazety, tygodniki, książki biuhalteryjne, kopjaty i t. p. kupuje i placę najwyższe ceny. Królewska 39, m. 12, t. 143-01.

Wydawnictwo Ministerstwa Spraw Wojskowych

„Kalendarz Żołnierski“

na rok Wojskowy
1919/20

Pod redakcją Por. Furwifa i kierownictwem artystycznym
M. Wisznickiego.

W opracowaniu Ppłk. M. Kukiela, Ppłk. M. Wyrostka, Maj. J. Dąbrowskiego, Por. W. Tokarza, Rtm. I. Rostworowskiego, Kap. Cwiertniaka, Kap. G. Przychockiego, Por. S. Pomarańskiego, Por. Zycha-Płodowskiego, Por. Sadowskiego, Por. T. Feldszteina i Pp. W. Drojowskiego.

Wyjdzie przed nowym rokiem w nakładzie
100,000 egz.

Na treść bogatą złożą się.

DZIAŁY: Historyczno-Wojskowy, Społeczny, Literacko-Wojskowy, Zawodowo-Wojskowy, Informacyjno-Wojskowy i Informacyjno-ogólny Kalendarzowy.

Kalendarz dojdzie do rąk:

- Każdego żołnierza.
- Każdej rodziny, mającej kogoś w wojsku.
- Każdego mającego interes w instyt. wojskowych.
- Każdego interesującego się sprawami wojskow.
- Każdego skauta.

Jako taki przedstawia doskonały środek reklamowy dla firm handlowych i przemysłowych.

Adres Redakcji: Zamek „Redakcja Kalendarza Żołnierskiego”,
Administracji: „Księgarnia Wojskowa Minist. Spr. Wojskowych”, Nowy-Świat 49.

Szuka się uwaga, że kalendarz niniejszy nie ma nic wspólnego z „Kalendarzem Wojsko Polskim”, wydawanym przez p. J. Karłowicza jako przedsięwzięcie prywatne.

Wyłączne prawo przyjmowania ogłoszeń do „Kalendarza Żołnierskiego” otrzymali PP. inż. Leon Szendel, St. Kott i Edmund Krüger w Warszawie, ul. Kopernika 23 m. 7.

Swierzbę i swędzenie skóry

usuwa w ciągu 5 dni

„Krem Mukuna“

- nie plami bielizny—posiadając kolor masła.
- nie oblepia się po ciele — nie zawierając części stałych.
- wchłania się całkowicie w skórę, jak gliceryna.
- posiada miły zapach.

Apteka J. WEROCZEGO ul. Farmaziska 19.
Żądło wazędzie.

4181

„Polska Strzecha“

RESTAURACJA

ul. Wielka Nr 65 (nieopodal Chmielnej).

Już jest otwarta pod nowym zarządem!

Wydaje obiady i kolacje, bufet stałe i obfite zaopatrzone w gorące i zimne sałaski, oraz trunki—po cenach zupełnie przystępnych.

Wieczorem od g. 6—II koncert znakomitego duetu.

Z czem się poleca Sz. Publiczności

Józef Rutkowski

Długoletni współpracownik firmy Restauracyjno-Gastronomicznych.

4134

Najtańsze „Zródło Polskie“.

Marszałkowska 93,

telefon 231-55 i 244-33.

POLECA:

Kawa i miazanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Grzyby. Ciep. Essencję octową. Powidła. Marmeladę. Sardynki. Śledzie. Ser. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolonjalne. Mydło i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obuwia. Szuwaks. Zaprawę do podłóg. Świece. Zapalki. Palatyn. Ceny hurtowe.

Dostawa do kolei bezpłatna. 4179

!! Fotografujcie się !!

tylko „LEONARA“

21. Nowy Świat 21.

12 portr. retuszowanych mk. 10.—

6 „ „ „ 7.—

Portrety artystycznie wykonane od 20 mk.

Uwaga! Fotografie do matrykul i paszportów można otrzymać na poczekaniu. Zakład czynny do 8 wiecz.

4162

„DOM ŁOWICKI“

Czysta Mi 1 (gmach hotelu Europejskiego)

poleca w wielkim wyborze:

- KOSZULE szwajc. od mk. 33.
- HALKI batystowa „ 40.
- FARTUSZKI „ 15.
- białe i kolorowe, oraz fartuchy gospodars.
- BLUZKI bat. etamin. wełn.
- 1 jedwabne od mk. 35.
- STANICZKI haft. „ 19.
- PONCZOCHY „ 14.

SWEATRY WEŁN. najnowsze mk. 130.

Samiadziaty łowickie, chustki i t. d.

Lalki w strojach ludowych.

Krakowskie ubrania dla dzieci.

tel. 238-06.

PAPIER

gazety tygodniki, książki buchalteryjne, kopjaty i t. p. kupuje i placę najwyższe ceny. Leszno 2. sklep papieru. tel. 145-01 4163

Bizuterie,

brylanty, perły, kwity lombardowe, platyna, złoto, srebro kupuje długoletnia firma Zarsznajdor, Krucza 42, m. 10.

ZA PAPIER ZUŻYTY

gazety, książki i wszelka makulaturę placę najwyższe ceny. Marszałkowska 111, sklep w podwórzu. 4152

Przedko i nieknie nisaf

naucza Kalligrafii S. BERNARDY w ciągu 15 lekcji Elektoralna 14-58

Zakład Chirurgiczny Rentgenologiczny

Dr. S. Rubinowita
Graniczna 8, tel. 103-53.
Sala operacyjna, ambulansyjna. Rentgenodjagnostyka. Rentgenoterapia. Hallucynacje (szuczne słowce). Leczenie skrofulów, gruźlicy gruźliczo-kości i stawów owrzodzeń, guzów i t. d. 4165

OGŁOSZENIA PROBNE.

Akuszeryka J. Nieprzecka z 20-letnią praktyką, przyjmuje zamówienia i udziela porad w zakresie akuszeryi, róg placu Witkowskiego, Wronia 5. 4013

A) Manazyn jubilersko-zegarmistrzowski poleca wielki wybór zegarków czarnych i srebrnych, naffenszych firm. Obrączki ślubne złote, pierścionki, koleżki, najnowsze fasony, budziki, dewizki prawdziwe double. Ceny niskie. Przyjmuje reparacje tanio i dobrze. Gutmacher, 21 Smocza 21.

Czytelnia bez kaucji wypożycza książki w pięciu językach. Nowy-Świat 26.

Elektromonterzy samodzielnie wykwalifikowani potrzebni. Biuro elektrotechniczne Kleiman Leszno 37.

Gospoda Pracowników Gastro-nomicznych. Nowo-Senatorska 6. Wydaje obiady, gospodarskie zdrowe i smaczne z 4-ch dań 6.60, z 3-ch dań 4.50, oraz śniadania i kolacje a la carté. 4150

Konnie makulaturę i stare gazety. Placę najwyższe ceny. Rozenstrauch, Długa 30, telef. 208-97.

Maszyny do pisania używane różnych systemów kupno, sprzedaż, naprawa. Feliks Kon. Złota 27 — 53. Telefon 244-44. 4126

Napój słodowo-łalocowy lepszy, tańszy i zdrowszy od piwa, pożydany na weselach i zabawach. W antalkach i butelkach. Wino 12 marek 50 f. butelka 1 mk. Hurtownia Chrześcijańska Hoża 29, tel. 283-80.

Okulary, binokle, dokładna reparaція. Bunturowa pasy brzuszne, higieniczne. Prezerwatywy szorwee ochronne, termometry. Naffaniej, bo w podwórzu. Jerozolimska 47 przy Marszałkowskiej. 4081

Obuwie damskie, męskie, dziecięce, skórzane od 14) mk. Hurtowo i detalicznie Nalewki 9, front. 4110

Proszby do władz, sądowe, administracyjne w sprawach w ojsk wojski i inne oferty na posady, tłumaczenia, przepisywania. Biuro „Wiedza“ prowadzona przez kand. nauk społeczno-ekonomicznych. Miódowa 7, wejście od Kapucyńskiej. 4100

Przezbaw czeladnik do zakładu kuśnierskiego, chrześcijanin. Wynagrodzenie dobre. Nowy-Świat 21—13.

Proszby apelacje, od poboru wojskowego, oferty na posady sprawy karne prowincjonalne, porady w sprawach komornianych podwyżkach eksmstjach jednolitego marka. Kancelaria długoletniego praktykanta sądowego (Leszno 38 m. 6, Henryk). 4170

Sprzedam fortopian wiedeński „Hofera“. Ogładać można w godz. 10—2, ul. Mylna 11a, m. 20. 4154

Tanio; Perfumy, Mydła, Kosmetyka, Galanteria, Bielizna, Igiły, Szpilki, Agrafki, Guziki niciane. Szczotki, Szczoteczki, Grzebienie poleca po cenach hurtowych „Siołka Swojska“ Zórawia 40. Telefon 251-96.

Wyczeszki, włosy obcięte kupuje je fryzjerka, wyroby wykonywa solidnie i niedrogo. Krakowskie-Przedmieście 29, wejście Kozia 4—4, 2 piętro. Izdebska. 4171

Lecznica Długa 59.

- 11—12 choroby oczu,
- 12— 1 „ nerek, pęch. i cewki
- 1— 2 „ chirurgiczne,
- 1— 2 „ uszu, nosa i gardła
- 1/2, 2/3 „ wewn., nerw. i elektrycz.
- 2— 3 „ skórne i wener.
- 3— 4 „ kobiece i akuszer.
- 4— 5 „ dzieci.
- 0—11, 4—6 dentystyka.

Analizy. Rentgen.

TANIO

Skład Mydła i Świec
Telefon 227—09.

„EKONOMKA“

POLECA TANIO: Mydła tołowe i łoalełowe, Karbid, Świece, Bledito, Chlorek, Krochmal, Boraks, Krozki do prania i farbowania, Zaprawę do podłóg, Pastę do obuwia. Farby, Pokost, Cerynos, Benzyna, Wosk, Terp. Szellak i wszystkie artykuły dla stolarzy. Hurt i Detal. 4174 Ceny bardzo przystępne. Warszawa, Krucza 331 (róg Żórawia).

Przeczytaj! Nauka stawiania kabaly z kart. Spodosy „Lenormand“ — „Thebes“ oraz dokładny genik. Cena 5 mk. Dodatek 43 kart ilustrowanych bezpłatnie.

Przeczytaj! Milion snów oraz wróżenie z karł. Księga planet. Ułożony przez słynne medium Mias-Hassó. Cena 5 mk.

Przeczytaj! Dr. Luejan Bötther (Spletyzm). Calkowity kurs zawierający wskazówki praktyczne prowadzenia seansów czyli posiedzeń spirytystycznych, mediumicznych. 28 pięknych ilustracji. Cena 10 m.

Przeczytaj! „Jak powstały rezerwacje ligie“. Tajemnice bóstwa. Duża książka. Mnóstwo ilustracji. Cena 2 mk.

Przeczytaj! „Na nową szkołę“. Książka zbiorowa w zbiorze rosyjskim zawierająca utwory: Konopnickiej, Daniłowskiego, Rawańskiego, Prusa, Przybyszewskiego, Wyspiańskiego i wielu innych. Cena 2 mk.

Przeczytaj! Oznaczenie miejsca urodzenia, otrzymanie horoskop-książki, zestawiona przez słynne medium Mias Hassó. Znajdziesz szczegółową analizę charakteru. Określenie przyszłości, teraźniejszości. Rady, wskazówki, jak żyć, czynić, by dopiąć powodzenia, szczęścia. Jest w języku rosyjskim. Cena 2 mk.

Przeczytaj! Hrabina Eleonora Rał... po długich studiach na Wschodzie stworzyła system trafnego stawiania kabaly z kart. Przenosiła przeszłość, teraźniejszość, Europejskie wróżki „Lenormand“ — „Thebes“ posługiwały się tym sposobem ilustrowane wydanie. Cena 5 mk.

Przeczytaj! Sztuka wzmacnienia pamięci (Mnemonika) Popularny kurs udoskonalenia, wzmacnienia pamięci, uśwonienia lenistwa, nonrawienia zdolności umysłowych. Praktyczny podręcznik ilustrowany Szylter-Szkolnika jest w języku rosyjskim. Cena 5 mk.

Przeczytaj! „Nowa kabalistyczna astrologia“ Szyltera-Szkolnika. Za pomocą której łatwo określić charakter, zalety, wady, bez specjalnych wiadomości i trudn, zestawie horoskop dla wszystkich ze wskazaniem szezełiowych miejsc, dni, daty kiedy należy przedsięwziąć wszelkie ważniejsze interesy. Cena 2 mk. Sprzedaż i wysyła Szylter-Szkolnik Warszawa, Piłkna 25-12, róg Marszałkowskiej. Zamiejscowym wysyłam po otrzymaniu gotówki. Poczta załeczeń nie przyjmuje. Karta pocztowa na mój rachunek. 4071

„Universum“ Leszno 78 m. 8 wypożycza okazy przyrodnicze, rysunkowe i inne ze wszystkich dziedzin wiedzy. 4079

Zęby sztuczne, korony, mostki, plómbowane, wyłmowanie bez bólu. Przyjeżdżnym zamówienia w ciągu dnia. Przeróbki reparaacje na poczekaniu. Ceny najniższe. Gabinet chrześcijański. Zórawia 1 front. 4022

Zęby sztuczne, korony, wyłmowanie bezbolesne. Reparaacje, przeróbki zębów na poczekaniu. Ceny niskie. Zakład dentystyczny Twarda 45, róg Złotej. 2954

Zęby sztuczne bez podniebienia, korony, mostki, wyłmowanie bezbolesne. Reparaacje. Przeróbki zębów na poczekaniu. Dla przyjeżdżnych w ciągu jednego dnia. Gwarancja zapewniona. Ceny niskie. Główny Zakład Techniczny - Dentystyczny. Senatorska 28. 3737